Nr. 286. Lwów — Piątek dnia 21 grudnia 1906. Rok XLVI.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno" i 12 tomami rocznie prenum.:
kwartalnie we Lwowie 3 kor. 40 h.
„ na prowincyi 3 „ 90 „

We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: We Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pauli Haasmana; We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) I Kärntnerstr. 18 (Eing. Neuer Markt 8), Rudolf Mosse Seilerstätte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf.; Max. Augenfeld & Emerich Lessner I Wollzeile nr. 9, Schallek Wollzeile 11, J. Danneuberg II Praterstrasse 33, Adolf Chalawski VII Stiftg. 4; E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; W Budapeszcie: Juliusz Leopold VII. Elisabethring 41; We Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; W Paryżu: C. Adams Ciberowskiego następca: Rzeskowski 14, Cité de Trévise Paris.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 60 hal. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 1 kor. Prywatne korespondencyą 6 hal. od wyrazu.

Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 hal. (Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Pod presyą.

Izba panów o czteroprzymiotnikowem prawie głosowania wydała prawdziwą swą opinię w pierwszych dniach grudnia z. r., bezpośrednio po zapowiedzeniu w izbie posłów przez br. Gautscha pamiętnego 28 listopada 1905 reformy wyborczej. Opinia izby panów, wyrażona w ostatnich czasach przy wyborze komisyi jej dla rozpatrzenia reformy wyborczej, uchwalonej już przez izbę posłów, była jedynie częściowo prawdziwą, bo liczyła się już z faktem dokonanym i dążyła jedynie do względnej, w jednym tylko kierunku; poprawy a mianowicie zastąpienia równego prawa głosowania pluralnem. W komisyi izby panów dla reformy wyborczej 14 głosami przeciw 4 uchwalono pluralność, a wszystkimi głosami przeciw jednemu minimum i maximum ilości dożywotnich członków izby panów, aby ta w przyszłości nie była narażoną na to, że każdego czasu rząd może tylu i takich parów zamianować, którzy oświadczą się za jego przedłożeniem, a więc izba panów pozbawioną jest właściwie w chwili decydującej własnego zdania.

Uchwała komisyi dla reformy wyborczej izby panów, oświadczająca się za pluralnością, a nadto żądająca łącznego uchwalenia z powszechnem głosowaniem także numerus clausus, wywołała niebywały popłoch w kołach rządowych, jakoteż w prasie półoficyalnej i socyalistycznej. Rząd pospieszył z urzeczywistnieniem jednego życzenia izby panów i w lot przedłożył projekt ustawy zabezpieczającej maximum dożywotnich członków izby panów — w kwestyi zaś pluralności rozpoczęła się presya z góry i z dołu.

Z jednymi członkami izby panów konferowali ministrowie, wpływowszych powoływano do cesarza, który bawił w Budapeszcie a prasa święciła orgie. Półurzędowa groziła to zamianowaniem znacznej ilości takich parów, którzy rządowi pójdą na rękę, to narzuceniem przez koronę reformy wyborczej, — socyalistyczna zaś groźbą niebywałych katastrof społecznych... Nadto rząd dalej jeszcze poszedł w kwestyi przyznania numerus clausus izbie panów, bo zgodził się nie tylko na ustanowienie maximum ale i minimum parów.

I wszystkie te środki, jak wnosić można z dzisiejszych telegramów wiedeńskich, odniosły dla rządu i socyalistów pożądany skutek. Pod naporem zrezygnowała znaczna większość parów z pluralności, byle na przyszłość zapewnić swobodę zdania izbie panów...

Telegram dzisiejszy urzędowego Biura korespondencyjnego donosi z Wiednia:

Wczoraj w środę o godzinie 10 wieczór zebrały się komitety wykonawcze trzech grup izby panów na konferencyę, na którą przybyli także prezydent ministrów, minister spraw wewnętrznych i prezydent izby panów. Konferencya trwała do w pół do 12 w nocy i jak słychać, miała ten rezultat, że ułożono co do dalszego załatwienia reformy wyborczej następujący modus:

Dzisiaj ma izba panów przekazać komisyi reformy wyborczej przedłożenie rządowe o numerus clausus z poleceniem zdania do 24 godzin sprawy na plenarnem posiedzeniu izby.

Rząd zgodził się na to, aby przedłożenie w duchu poprzedniej uchwały komisyi reformy zostało zmienione przez przyjęcie maksymalnej cyfry na 170, minimalnej na 150 mianowanych członków izby panów.

Na podstawie sprawozdania komisyi uchwaliłaby izba panów jutro w piątek to przedłożenie i na tem samem posiedzeniu ma przyjść pod obrady i być załatwioną w drugiem czytaniu reforma wyborcza w brzmieniu, uchwalonem przez izbę poselską. Dalsze obrady tj. trzecie czytanie reformy wyborczej odbędzie się w izbie panów dopiero po przyjęciu przez izbę posłów ustawy o numerus clausus.

Tyle urzędowy komunikat. Wedle prywatnych wiadomości przed owem posiedzeniem komitetów wykonawczych trzech grup izby panów, odbyła każda grupa z osobna naradę, na której gdy postanowiono przyjąć reformę wyborczą w brzmieniu uchwalonem przez izbę posłów (równe więc, a nie pluralne prawo głosowania) członkowie z tej grupy wybrani do komisyi reformy wyborczej, gdzie oświadczyli się za pluralnością, poskładali swoje mandaty, tak, że dziś będzie musiała izba panów dokonać uzupełniających wyborów tej komisyi.

„Wiener Allg. Ztg.", stojąca w bliskich stosunkach z rządem, pisząc o tej sprawie, podnosi, iż „wielkie zasługi około usunięcia krytycznej sytuacyi położyli: namiestnik hr. Potocki, marszałek hr. Badeni, gubernator Banku austro-węgierskiego dr. Biliński, a dalej pp. br. Chlumecky i dr. Unger". Co do skonstruowania owego iunctim między reformą wyborczą a numerus clausus były, według „W. Allg. Ztg", dwa wnioski: jeden hr. Pinińskiego, który domagał się, aby izba panów uchwaliła reformę wyborczą dopiero po uchwaleniu przez izbę poselską numerus clausus a drugi byłego ministra dra Randy, który żądał, aby między drugiem a trzeciem czytaniem reformy wyborczej przez izbę panów izba poselska uchwaliła numerus clausus.

„N. fr. Presse" donosi, że ruscy członkowie izby panów, a mianowicie ks. metropolita Szeptycki, biskup gr. kat. przemyski ks. Czechowicz i p. Fedorowicz nie wezmą udziału w obradach izby panów, aby w ten sposób dać wyraz swej solidarności z Rusinami w izbie poselskiej.

Komisya budżetowa.

(Prowizoryum budżetowe. — Minister Korytowski o sprawie urzędniczej, o kwestyi finansów krajowych i centr. Kasie związkowej.)

Wiedeń 20 grudnia. (Telegr.). Wczoraj wieczór po posiedzeniu izby poselskiej zebrała się komisya budżetowa i po krótkiej rozprawie przyjęła według referatu Kolischera ustawę o marynarce handlowej i w sprawie żeglugi koło wybrzeża dalmatyńskiego.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad prowizoryum budżetowem.

P. Prochaska zapytywał rząd, czy zechce użyć swego wpływu, aby nowela przemysłowa i ustawa o domokrążtwie była jeszcze w bieżącej sesyi załatwiona, — oraz jak rząd zachowuje się w obec żądania dodatku drożyźnianego dla urzędników i służby państwowej a dalej, czy rząd wobec grożącego biernego oporu służby pocztowej gotów jest spełnić jej żądania.

P. Głąbiński zwrócił się do ministra skarbu z zapytaniem, jak się ma rzecz z zapowiedzianem podwyższeniem płac urzędników państwowych i czy minister skłonny jest uwzględnić w tej akcyi także pomocników kancelaryjnych i służbę państwową.

P. D'Elvert domagał się, aby rząd użył swego wpływu celem uchwalenia projektu o centralnej kasie związkowej stowarzyszeń zarobkowych.

P. Hoffmann omawiał sprawę grożącego biernego oporu służby pocztowej i zwracał uwagę rządu na szkody, jakieby wskutek tego odniósł handel i przemysł.

P. Kramarz oświadczył, że czeski naród jest przeciwny centralnej kasie związkowej ze względu na jej centralistyczny charakter.

P. Seitz oświadczył się za podwyższeniem płac urzędników i sług wszystkich kategoryj.

Minister skarbu Korytowski oświadczył, że zarząd państwowy już od dawnego czasu a zwłaszcza w ostatnich latach zajmował się wszystkiemi temi sprawami, które są znane pod nazwą „kwestyi urzędniczej", zwłaszcza materyalnem położeniem personalu państwowego i zawsze starał się zapomocą rozmaitych zarządzeń położenie jego polepszyć. I tak między innemi zostały polepszone płace personalu kolejowego i pocztowego, jakoteż pomocników kancelaryjnych; zarządzono zasadniczo przyznanie adjutów praktykantom, służącym rok jeden, a przyznano wyższe adjuta dla dłużej służących praktykantów; przyznano daleko idące polepszenie w statusie, nastąpiły liczne awanse ad personam urzędników, którzy w awansie zostali w tyle i spełniono tak gorące życzenie wliczenia części dodatku aktywalnego do emerytury.

Szczególnie rząd obecny — mówił dr. Korytowski — jak już przed niedawnym czasem miałem zaszczyt w komisyi oświadczyć, powierzył komisyi międzyministeryalnej wszystkie kwestye stosunków służby państwowej do dokładnego zbadania i ta komisya ukończyła niedawno swe obszerne prace i przedłożyła bardzo cenny i starannie opracowany materyał, pozwalający na podstawie szczegółowych obliczeń rozważyć możliwe do przeprowadzenia rozwiązanie sprawy. Celem dojścia do ostatecznej decyzyi polecił rząd niedawno ściślejszemu komitetowi ministeryalnemu zbadać zasady i wnioski, przedłożone przez komisyę urzędniczą i przedłożyć następnie radzie ministrów propozycye definitywnego załatwienia tych kwestyj. Naturalnie, że nietylko te prace komitetu ministeryalnego ze względu na nadzwyczajną ważność mających być rozwiązanymi problemów na rozmaitość dotyczących stosunków i ewentualną konieczność dalszych statystycznych badań wymagać będą jeszcze pewnego czasu, ale także na podstawie ostatecznej decyzyi rady ministrów trzeba będzie wypracować szereg przedłożeń, które dotyczą rozmaitych stosunków urzędniczych i będą po części zawierały bardzo szczegółowe przepisy. Lecz dla gruntowniejszych parlamentarnych obrad i uchwalenia tego rodzaju ważnych przedłożeń wysokiej izbie, ze względu na czekające ją jeszcze inne prace i rozmaite jeszcze w tej krótkiej sesyi mające być załatwione przedłożenia, zabraknie teraz koniecznego czasu i natrafiłoby się zatem na niepokonane trudności, aby owe przedłożenia jeszcze w pozostających do dyspozycyi kilku tygodniach załatwić. Wobec tego stanu rzeczy i interesu, jaki sama służba państwowa ma w zadawalającej finalizacyi tych kwestyj, musi się dla wypracowania i wykończenia tych przedłożeń żądać pewnego czasu, gdyż tylko w ten sposób będzie możliwe dojście ich do takiego skutku, który przy utrzymaniu istniejących norm i zasad naszego organizmu administracyjnego z możliwie naturalnym rozwojem stosunków służby państwowej nada się do zaspokojenia słusznych żądań i do wprowadzenia wreszcie zadowalającego i trwałego załatwienia.

Rząd zamierza skoro tylko prace będą ukończone wnieść w izbie wszystkie owe przedłożenia, które urzeczywistniają te zasadnicze myśli, któreby usprawiedliwiły znaczne do tego potrzebne środki. Aby jednakże najbardziej interesowanym z personalu państwowego tymczasem aż do wejścia w życie owych przedłożeń, co do których z powodu trudności i rozmiarów prac przedwstępnych i ze względu na oczekiwane zebranie się nowej izby poselskiej nie można przyrzec wcześniejszej daty, jak 1 stycznia 1908, przy istniejących trudnych warunkach życia ulżyć w położeniu ekonomicznem, jest rząd zdecydowany, obok już w poszczególnych wydziałach na r. 1907 przewidzianych daleko idących specyalnych zarządzeń, w oczekiwaniu mającego nastąpić definitywnego uregulowania, udzielić najbardziej interesowanym jednorazowego, generalnego, nadzwyczajnego dodatku (Zuwendung). Dnia 15 stycznia 1907 wypłacone zostaną urzędnikom najniższych czterech rang łącznie ze zrównanymi z nimi nauczycielami państwowymi i praktykantami 120 kor., a służbie państwowej innej kategoryi 60 kor. Celem pokrycia wydatku tego zamierzonego zarządzenia przyjdzie rząd z osobnem przedłożeniem, żądającem 20 milionowego kredytu, który ma być pokryty z zapasów kasowych.

Nawiązując do tego złożonego imieniem całego rządu oświadczenia, podnosi minister skarbu, że zarząd skarbu od dłuższego czasu musiał pokrywać z zapasów kasowych nadzwyczajne zapotrzebowania kasowe, że więc nie byłby w stanie z tych zapasów wziąć jeszcze 20 milionów, gdyby nie uchwalono w najkrótszym czasie przedłożenia wniesionego w izbie w r. 1904 w sprawie pożyczki 140 milionów na pokrycie uchwalonych przez delegacye nadzwyczajnych potrzeb wojska i marynarki.

Posłowi Steinwenderowi dziękuje minister za to, że miał odwagę otwarcie powiedzieć, iż nie można ciągle żądać podwyższenia wydatków, nie starając się równocześnie o odpowiednie wzmocnienie dochodów.

W sprawie adjutów dla służących więcej, jak jeden rok, praktykantów prawnych (Rechtspraktikanten) odpowiada minister na pytanie wystosowane doń przez p. Kramarza, że odmienne traktowanie tych praktykantów o tyle jest usprawiedliwione, że po większej części chodzi tu o osoby, zamierzające poświęcić się adwokaturze lub notaryatowi a więc nie zamyślającym pozostać w służbie państwowej.

Przechodząc do poruszonej z kilku stron sprawy finansów krajowych, zauważa minister skarbu, że ofiarność krajów nie jest równa, że niektóre kraje przy podwyższeniu dodatków tak daleko poszły, iż zwłaszcza na polu szkolnictwa są zupełnie w stanie zaspokoić potrzeby krajowe, podczas gdy inne kraje tego nie uczyniły. Minister nie zapoznaje, że dla popierania finansów krajowych musi się coś uczynić; kwestya ta jednakże jest tak trudna i ważna, że musi być dokładnie zbadana i nie może być w jednej chwili załatwiona. Minister spodziewa się, że będzie w możności w niezbyt długim czasie nowej izbie poselskiej przedłożyć odpowiednią ustawę.

Minister nie może zgodzić się na zapatrywanie posła Kramarza, który twierdził, że należałoby nadwyżki budżetowej użyć raczej na poparcie finansów krajowych, aniżeli na uzupełnienie parku kolejowego. Minister wskazuje na konieczność uzupełnienia tego parku ze względu na to, iż w ostatnich latach mało w tym kierunku uczyniono.

Z zadowoleniem przyjmuje mowca do wiadomości, że poseł Seitz przyznał, iż wydatki na polepszenie płac personalu państwowego tylko w drodze kompenzacyi mogą być pokryte. Uznaje, że prośby personalu państwowego są w części uzasadnione, w części zaś musi je oznaczyć, jako przesadzone i niemożliwe do spełnienia. Minister wskazuje na to, że w innych państwach personal państwowy jest gorzej płatny, a mimo to dyscyplina nie ucierpiała tam w tym stopniu, jak u nas.

Na specyalne zapytanie Seitza co do regulacyi płac robotników w głównej mennicy i robotników pomocniczych w drukarni państwowej i wadliwego oddziaływania nowych norm emerytalnych na robotników fabryk tytoniu, podnosi minister, iż sprawa ta jest w stadium badania, ale podniesione słuszne żądania z pewnością będą uwzględnione.

W końcu oświadcza minister w sprawie centralnej kasy związkowej, że ze względu na nadzwyczajne znaczenie tego przedłożenia dla rozwoju spółek jest za najszybszem załatwieniem tej sprawy i nie może uznać, dlaczego pierwszemu czytaniu, które przecież sprawy merytorycznie nie przesądza, mają być robione trudności. Zwraca się do komisyi z gorącym apelem, aby tej akcyi dobroczynnej, oczekiwanej przez miliony, pomogła do szybkiego urzeczywistnienia.

Minister Forzt oświadczył wobec wywodów Steinwendera co do mającego nastąpić podwyższenia opłat pocztowych, że w najbliższym czasie przystąpi do przeprowadzenia zamierzonych zarządzeń, przyczem życzenia i żądania poszczególnych reprezentacyj przemysłowych z pewnością o ile możności będą uwzględnione. Poruszony przez jednego z mowców rzekomo grożący bierny opór urzędników i służby pocztowej potępia minister jako sprzeczny z ustawami i oświadcza, że absolutnie zbyteczne są podobne środki celem uzyskania podwyższenia płac. Minister podnosi, że oprócz przyrzeczonych przez ministra skarbu zarządzeń dla ogółu personalu państwowego, jest zdecydowany postarać się o osobny dodatek. (Zuwendung) dla sług pocztowych III klasy i dla służby pomocniczej, którzy nie brali udziału w przyznanem swego czasu innym kategoryom polepszeniu. Dotyczące zarządzenia już wydano.

Minister kolei Derschatta oświadczył, że akcya upaństwowienia kolei będzie zupełnie planowo przeprowadzona. Najpierw będzie upaństwowione tow. kolei państwowych i kolej północno-zachodnia. Minister zapowiada wnoszenie przedłożeń o upaństwowieniu.

Po przemowach Skenego i Baernreithera zabrał głos ponownie minister skarbu Korytowski, który wobec wywodów Skenego zapewnił, że przy układaniu budżetu z pewnością nie kierował się optymizmem. Pozycye preliminarza są pewne. Podziela życzenie Baernreithera co do redukcyi liczby a lepszego wynagrodzenia urzędników i wyraża nadzieję, że pewne przez rząd projektowane zarządzenia celem uproszczenia postępowania pozwolą na redukcyę liczby urzędników. Minister oświadcza, że jest tak samo jak Baernreither przeciwnikiem jednorazowych dodatków, a jeżeli teraz z podobnym dodatkiem wystąpił, to tylko dlatego, iż rząd z technicznych powodów nie jest w możności przyjść do obecnej izby poselskiej z przedłożeniem definitywnego uregulowania tej sprawy. Sprawa obniżenia podatku od cukru może być załatwiona tylko w obrębie rokowań ugodowych. W sprawie poruszonego przez Mastalkę skreślenia w budżecie na r. 1906 pozycyj na telefony, przyznaje minister, że podczas narad budżetowych przedsięwzięto małe obniżenie, lecz wskazuje na to, że w dodatkowem przedłożeniu, które minister handlu wkrótce wniesie, będzie wstawiona kwota 3 miliony na telefony.

Na zapytanie Schalka w sprawie 20 milionów oświadcza minister dr. Korytowski, że nietylko urzędnicy i służba, ale i inne kategorye personalu państwowego będą przytem uwzględnione, a także i personal kolei państwowej, co do którego żądał wyjaśnienia p. Głąbiński. Na dalsze zapytania Schalka oświadcza dr. Korytowski, że, aby nie było żadnych wątpliwości, musi stanowczo oświadczyć, że nie może zrezygnować z kwoty 140 milionów na zapotrzebowanie wojska, może tylko gorąco prosić komisyę, aby ten kredyt uchwaliła.

Prowizoryum budżetowe przyjęto; referentem dla izby wybrano Kathreina.

Społeczne rozluzowanie Węgier.

Niezmierzone nadzieje pokładały wszystkie warstwy węgierskie w „wielkiem ministerstwie" Koszut-Andrassy-Apponyi-Wekerle. Ministerstwo to zrazu wielkich czynów wprawdzie dokonać nie mogło, uważano je atoli za wielkie dlatego, że sądzono, iż po walnych, z nowej ordynacyi wyborczej pochodzących wyborach, zabierze się do utworzenia niepodległych Węgier, w ostatecz-

---

34

JAN KAZIMIERZ ZIELIŃSKI.

PIECZENIARZE.

(Z cyklu: „Szkice z czasów Stanisława Augusta.)

(Ciąg dalszy.)

— Więc był w paziach...

— A jakże... Serce mi się ciągle krwawiło. Pięknym Polciem go nazywają. Kobiety przepadają za nim i psują go.

— A teraz?

— Jest oficerem królewskim.

— Widać ma protekcyę...

— Ot, babską. — Ja tam o to nie prosiłem, za Zamku się nie pokazywałem, królewskiej łaski nie żądałem nigdy. Sam robi karyerę...

— Karyerę — gorżko powtórzył Wogda.

— Cóż chcesz, — przysiągłem.

I opowiedział dzieje swoje Boreysza:

Żonę, — którą poznał u Bilińskiego, marszałka wielk. kor. za Augusta III., na owym balu, podczas którego Tarło pokłócił się z podkomorzym o wojewodziankę, — stracił po kilku latach szczęśliwego pożycia. Zostawiła mu syna i córkę. Ożenił się powtórnie, by dzieci, drobiazg, miały opiekę. Potem wyjechał do Saksonii, zostawiwszy rodzinę w Jodłówce, pod opieką kasztelanica bełzkiego. Czasu wtargnięcia Fryderyka II. w obozie pod Pirnau, gdzie towarzyszył Augustowi III., ledwe że z życiem uszedł — i wrócił z królem do Polski. Posłował na sejmach, lecz sejmy zaczynano zrywać, gdyż żołdactwo moskiewskie panoszyło się już w kraju. Zniechęcony złożył mandat. Brał udział w barskiej konfederacyi, po zdobyciu Baru, wzięty przez Moskali do niewoli, wypuszczony staraniem Byszewskiego, królewskiego faworyta, wrócił do Jodłówki, której mu, dzięki zacnej hetmanowej Ogińskiej, nie skonfiskowano. Lecz tu zastał już pustki... Złą była opieka kasztelanica... Wieś była do szczętu prawie spalona, chłopi pouciekali i dopiero po dwóch latach wrócili. Czeladka, bez opieki, bez zwierzchnika, gospodarowała po swojemu. Obora spustoszała, stadnina znikła, co kto zarwał, zwalał na karb wojny... A nieszczęście największe, oto nie zastał żony, gdyż uciekła z jakimś rosyjskim generałem i nie zastał dzieci! — Córeczka ukochana, złotowłosa dziecina, znikła bez śladu — a syna odzyskał później, dzięki staremu słudze, który go nocą, ukradkiem w bezpieczne miejsce uprowadził, podczas gdy Moskale dom cały plądrowali.

— I oto patrzę teraz ze smutkiem — kończył swe opowiadanie Boreysza — jak coraz więcej ta biedna ojczyzna nasza schyla się do upadku. Jestem zniechęcony do życia, do ludzi do kraju, straciwszy wszystko co miałem najdroższego. Cóż mnie tu na ziemi wiąże? W odrodzenie dawnej, świetnej Polski — już niestety nie wierzę...

Wogda słuchał w skupieniu.

— Więc córka znikła? — spytał wzruszony.

— Bez śladu — westchnął Boreysza.

— Nie odszukałeś jej?

— Po całym kraju jeździłem... Bóg nie chciał... Pusto u mnie jak widzisz... Nie mam rodziny... sam siedzę...

Wogda przystąpił do niego, objął go, uściskał i rzekł:

— Biedny, drogi towarzyszu!

— W tych czasach dzisiejszych — rzekł po chwili Boreysza — tak strasznych, tak ponurych, gdy żal za schylającą się do upadku ojczyzną serce krwawi, w tych czasach być skazanym na samotność, to okropne, mój drogi. Gdy pomyślę, że biegać i szczebiotać teraz powinna po całem domostwie, córuchna ukochana, wesoła, śliczna, miła...

— Jakże się to stało?

— Nikt powiedzieć tego nie umiał. Znikła, przepadła, jak kamień, rzucony w wodę... Nie pilnowała jej macocha, która wszakże przysięgła mi, że dla niej matką będzie! Był to żywy obraz nieboszczki... te same złote włosy, te same ogromne, cudne oczy i nawet to samo krwawe znamię miała na lewej piersi... I znikła! I nigdzie dopytać się, nigdzie znaleźć jej nie mogłem!

— A syn?

— Cóż! Paź! Teraz oficer — ot, blazgon, galant, żadnej nie mam z niego pociechy. Babska bandura... Zabawy mu w głowie, a nie ojczyzna... On dla mnie stracony...

— Jeszcze młody — wtrącił Wogda.

— Et, inne ma pojęcia. Wszak wiesz, że tam na Zamku powietrze jest zatrute... Kto niem oddycha, ten zgnije... On tylko nazwisko moje nosi...

— Więc zakopałeś się na wsi... zniechęciłeś się... Czy to się godzi!

— Czartoryscy, uważając mnie za swego, chcieli wyrobić mi tytuł i urząd — lecz nie przyjąłem. O nie! Nie chcę nic przyjąć z ręki tej baby, która dziś na tronie Piastów się rozsiadła! Nie chcę być pieczeniarzem, jak ci wszyscy, tam, na dworze, którzy otaczają króla i tylko na królewszczyzny czyhają!

— Mój drogi — rzekł Wogda — wszystkich, którzy skupiają się przy władzy, otacza zawiść i niechęć. Wszystkich tych piętnują mianem pieczeniarzy. Gdzież ich nie ma! Chcąc jednak mieć wpływ na dworze i wpływ na króla, potrzeba do nich należeć i żyć z nimi!

— Nigdy! — zawołał Boreysza.

— Potrzeba! — ciągnął dalej Wogda. — Potrzeba wiedzieć o wszystkiem, by niejednemu przeszkodzić, by niejedno złe odwrócić! Nie wolno założyć rąk i mówić, że nie masz już żadnego remedium!

Cisza teraz zaległa w pokoju. Zegar gdański tylko szedł wciąż chrapliwie, monotonnie, posuwając jednostajnym ruchem swe wskazówki.

Wogda patrzył ponuro przed siebie, rzucając co chwila spojrzenie na Boreyszę, którego twarz boleśnie się skurczyła.

(C. d. n.)

Wina Dalmatyńskie z własnych winnic polecają Braća Didolić, Lwów, Czarnieckiego 3.

nym rozwoju niezawisłych od Burgu wiedeńskiego i od Watykanu. W sejmie, ilekroć padnie słowo „niepodległość", rozlega się huczne jak na weselu „eljen!" a tymczasem coraz mocniej zasępia się „niebo madiarskie". Zewsząd rozlega się groźny pomruk i okoliczność to znamienna, że właśnie za rządów „wielkiego ministerstwa" tak gwałtownie odzywa się niezadowolenie całych klas społeczeństwa.

Lud wiejski.

Jedno z ludowych pism węgierskich o kierunku chrześcijańsko-społecznym wytacza na jaw nędzę ludu wiejskiego, rozbiera szczegółowo jego położenie, a każdy wyraz zda się być uderzeniem w inteligencyę węgierską, w urzędników państwowych i autonomicznych, których lud za swoich najcięższych wrogów uważa, a niemniej też w znaczną część duchowieństwa, które przeważnie tak postępuje, jak urzędnicy. Położenie ludu wiejskiego jest wręcz rozpaczliwe i nawet głosy takie odzywają się w sejmie. Podniesiono nawet myśl, aby z gruntów włościańskich tworzyć majoraty i w ten sposób przeszkodzić przechodzeniu ziemi chłopskiej w ręce obce, tj. żydowskie — ale wszczęła się z tego powodu na kurytarzach sejmu prawie że bójka między posłami, bo myśl taka sprzeciwiałaby się przecież zasadzie.. demokratyzmu. A górą doktryna liberalna, choćby skutkiem niej zginąć miała ojczyzna!

Nauczyciele wiejscy.

Najgorzej doskwiera nędza nauczycielom. Jakżeż mogą oni szerzyć „kulturę madiarską", kiedy głodują. Jak mesyasza powitali oni „wielkie ministerstwo", z którego członków jeden oświadczył, że kraj ma obowiązek wyrównać „dług honorowy" wobec nauczycieli. Nadzieje ich urosły w obłoki, ale wnet nastąpiło srogie rozczarowanie i okropne rozjątrzenie, gdy nauczycielom powiedziano, że powinni mieć wzgląd na materyalne położenie kraju. Nastało między nauczycielami wrzenie niezwykłe. Związek nauczycielski komitatu Abani-Torna, sam kwiat madiaryzatorów komitatu, w którym złożono właśnie zwłoki Rakoczego, postanowił zorganizować się zawodowo na wzór związków robotniczych i przyłączyć się do reszty robotników zorganizowanych.

Podobną uchwałę powziął w Szegedynie, prastolicy węgierskiej, związek nauczycielski komitatu czorgradzkiego, a nauczyciele komitatu bekeskiego oświadczyli, że nie mają już zaufania do koalicyi i przy najbliższych wyborach głosować będą z socyalistami. Przerażeni przewódcy węgierscy sprawili, że owe uchwały związków nauczycielskich poniekąd złagodzono, ale założone zostało „wolne stowarzyszenie nauczycielskie", dążące do upaństwowienia wszystkich szkół i obrony moralnych i materyalnych interesów nauczycielstwa, a za organ jego obrano socyalistyczny „Uj Korszak" (Nowa era).

Tymi dniami zebrali się delegaci związków nauczycielskich w Budapeszcie. Obrady były namiętne, a najbardziej wzburzyła skarga nauczycieli z Wielkiego Waradu, iż miasto uchwaliło podwyższenie płac nauczycielskich, ale rząd się temu sprzeciwił i nadto płace okroił. Jużcić na zadośćuczynienie nauczycielom potrzebowałby rząd 11 milionów koron rocznie — a skąd wziąć?

Socyaliści.

Posiew socyalnej demokracyi coraz szerzej i bujniej pleni się na obszarach Węgier. Z końcem roku zeszłego liczyło to stronnictwo 71.173 członków, między tymi 3.014 kobiet, to znaczy o 18.004 więcej, niż w r. 1904 — ogółem zaś w przeciągu czterech lat pomnożyło się o 61.174 członków, to znaczy przyrost 600 prc. Tego roku dójdzie do liczby 100.000. Organizacye te zawodowe miały zeszłego roku razem 1,132.000 kor. dochodu, z czego 141.360 koron na agitacye wydano. Broszur rozrzucono przeszło półtrzecia miliona egzemplarzy.

Zwłaszcza w górnych Węgrzech rozmaga się socyalizm. Socyaliści słowaccy posiadają już cztery pisma, z tych dwa w Preszburgu, jednej ze stolic madiaryzmu. Rząd boi się socyalistów, więc też wolno im, nawet słowackim socyalistom, odbywać zgromadzenia, czasami po tysiąc ludzi, podczas gdy chrześcijanom słowackim nie pozwolił nawet założyć towarzystwa rozrywkowego. W każdem mieście górno-węgierskiem istnieją organizacye robotników słowackich pod sztandarem socyalistycznym.

Jakoż i inteligencya słowacka poczyna sympatyzować z socyalistami, aby módz swobodniej poruszać się na polu narodowem i przeciw terroryzmowi węgierskiemu szuka oparcia u socyalistów, jako bojowników przeciw szowinizmowi węgierskiemu. Główny organ socyalistów „Nepszawa" jest jedyną gazetą węgierską, która podaje dokładnie mowy i interpelacye posłów narodowościowych w sejmie węgierskim, więc też wielu nawet duchownych górno-węgierskich trzyma „Nepszawę".

Na groźne niebezpieczeństwo socyalistyczne nie zna „wielkie ministerstwo" innego lekarstwa, jak tylko nową ustawę strajkową, którą się odgraża. Sztuczki policyjne nigdzie nie dały rady socyalistom.

Urzędnicy węgierscy.

Najcięższe niebezpieczeństwo zagraża systemowi węgierskiemu od jego własnych urzędników, którzy obok bagnetów żandarmeryi najusilniej wszelkimi środkami pracowali nad stłumieniem narodowości niemadiarskich. Gwałtowniczy ten i szalbierski system zmuszał rząd nieubłaganie do co raz większego mnożenia posad urzędniczych i synekur. Niedawno temu Wekerle przyznał w komisyi budżetowej, że niepodobna uszczuplić liczby urzędników, bo posłowie narzucają się z protekcyami, których odrzucać nie można. Jakoż komisya budżetowa izby posłów ujrzała się zniewoloną zwrócić uwagę rządu na zagrażające stąd niebezpieczeństwo, nad którem państwo zastanowić się musi.

Młode państwo węgierskie prześcignęło wszystkie inne w jednym punkcie: posiada najwięcej urzędników. Cały system wychowania węgierski prze do żłobu państwowego. Praca uchodzi we Węgrzech za ubliżającą, więc kto majątku nie posiada, ubiega się o stanowisko urzędnicze. Ostatni dyurnista ma się tam za coś wyższego od przemysłowca, kupca, chłopa, bo dokuczyć im może. Na reszę urzędników musi państwo węgierskie w przyszłym roku wyłożyć 250 milionów koron, o 15,700.000 koron więcej, niż w roku bieżącym. Same emerytury wynoszą przeszło 26 mil. koron, o półtrzecia miliona więcej, niż w roku zeszłym.

Komisya budżetowa powiada: „Od kilku dziesięcioleci nic tak nie wzrasta, jak pobory personalne. Przed 25 laty cały etat urzędniczy wynosił 80 mil. koron, obecnie cztery razy tyle. A przy podwyższeniu płac sędziom, nauczycielom i urzędnikom kolejowym, które jest niezbędne, dojdzie się do 300 mil. koron. Oprócz 108.000 urzędników państwowych, istnieją jeszcze tysiące innych urzędników. Czyż dziwo, że obecnie jak chmura gradowa zawisło nad państwowem i społecznem życiem Węgier groźne widmo proletaryatu? Już się oznaki burzy społecznej pojawiają we Węgrzech. To rzecz pewna, że ani ustawą strajkową, ani też przemocą uniknąć go ani przeszkodzić mu niepodobna".

Ale minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy wypowiada mimo to wojnę narodowościom niemadiarskim...

Anarchiści ruscy.

W jednym z dzienników paryskich przytoczono niedawno dość dokładny wykaz czasopism, szerzących pośród różnych narodów idee anarchistyczne. Do rzędu tych pism zaliczono między innemi „Swobodę" i „Ruth. Revue" recte „Ukrain. Rundschau", a zapomniano wzmiankować o lwowskim „Hrom. hołosie", gazecie „radykalno-politycznej", która całkiem jawnie propaguje pośród mas ciemnych ludu ruskiego idee, stanowiące część integralną fundamentalnych zasad anarchizmu. Postaramy się wykazać to na przykładzie.

W ostatnim numerze omawia „Hr. hoł." sprawę konsolidacyi, względnie solidarności ruskiej w artykule: „Czy się mamy rozdzielać?" Powiedziano tam, że bardzo często członkowie jednej rodziny nie żyją w zgodzie: „bracia kłócą się ze sobą, siostry tak samo, albo i wszyscy na kupę". Niesnaski powodują często zapisy ojcowskie: „temu zapisał tato więcej, tamtemu mniej, ów dostał stary kożuch, a ten nowy itd. To samo, tylko w wielkich rozmiarach, dzieje się w całej wsi, mieście, kraju, państwie, narodzie".

Ot np. w Galicyi żyje $8^1/_2$ miliona Rusinów. „Gdzież tu możliwe, pyta autor artykułu, aby wszyscy ludzie zechcieli należeć do jednej partyi?" Jedni z pomiędzy tych ludzi są bogaci, a drudzy ubodzy; ci ostatni powinni się łączyć „do kupy" dla obrony swych interesów. Bogaci pragną zgody z ubogimi, aby mogli nadal tych ostatnich „tumanić". Bogaci Rusini nawołują do ogólnej zgody „chłopów z popami, popów z panami itd." Następuje pytanie: „jak może iść" razem np. chłop i pop? Przecież pop sam ani nie orze, ani nie sieje, ani nie żnie, ni kosi, a wszystko robią za niego drudzy; otóż on baczy na to, by jak najwięcej wyzyskać, a jak najmniej zapłacić. Czy widział kto, aby pop narobił się tak, jak robotnik na polu? Czy widzieliście kiedy, aby robotnik był tak syty, jak pop? „Ni, nichto ne wydiw", bo pop żyje z pracy robotników.

Głosiciele anarchii nie myślą przedstawić wieśniakowi, że inne są obowiązki robotnika rolnego, a inne pracownika w winnicy Pańskiej, że ostatnie są o wiele liczniejsze, żmudniejsze, pełne odpowiedzialności, nie dające mu spokoju ni dniem ni nocą; — lecz dalej sączą świadomie jad zawiści i nienawiści w serca włościańskie. Powiadają, że taki sam stosunek, jaki jest między „mużykiem a popem", zachodzi między chłopem a panem, albo „jakim urzędnikiem w mieście". Mużyk pracuje i niesie podatek do miasta. Te pieniądze rozchwytują pełną garścią panowie i wszelacy urzędnicy i rozdzielają między siebie. „Pany" pobierają na pierwszego pensye. „Czy to możliwe, aby robotnik wiejski zarobił miesięcznie pięćdziesiątkę lub setkę". A zatem „pany po miastach żyją tak samo z chłopskiej ta robotniczej pracy. I jak tu można mówić o tem, pyta „Hr. hoł.", aby chłopi z panami i popami mogli iść razem? „Chto tak howoryt, toj bresze, abo durnyj". Przeto chłopi powinni się łączyć wzajemnie przeciw popom i panom.

W końcu czyni „Hr. hoł." różnicę między „panami z miasta". Bo jedni z tych panów służą u drugich panów i są przez nich wyzyskiwani. Ci mili autorowi panowie „mogą więcej czytać książek, i jako oświeceńsi przychodzą w wolnych chwilach na wieś i tam starają się odpowiedniemi przemowami namówić wszystkich robotników-chłopów do łączenia się przeciw swym wyzyskiwaczom, wrogom. Takich ludzi, objaśnia „Hrom. hoł.", nazywają socyalistami i popy ta pany powiadają, że oni chcą obalić wszelki ład." Autor przyznaje, że „socyaliści chcą zniszczyć teraźniejszy porządek, chcą tak zrobić, aby nie było panów". Tymi socyalistami „straszą ludzi na wsi", a przecież oni niczem nie różnią się od chłopów, a „chodzą dlatego w surdutach, bo tak w mieście wszyscy się noszą". Żąda więc „Hrom. hoł." aby „ludzie na wsi" bardzo chętnie przyjmowali u siebie socyalistów, bo oni są „przyjaciółmi" chłopów, a naturalnie wrogami popów i panów.

Korespondencye.

Paryż 16 grudnia.

(Pamiętna niedziela. — Nabożeństwa w kościołach paryskich. — Policya w pałacu arcybiskupim. — Protest. — Manifestacya ludności paryskiej.)

Dzień dzisiejszy, tj. pierwsza niedziela po wprowadzeniu w życie ustawy separacyjnej, upłynęła w Paryżu i kraju stosunkowo dość spokojnie. We wszystkich siedzibach biskupich ludność urządziła pełne powagi manifestacye na cześć biskupów. Odbywały się na nabożeństwach. W kilku miejscowościach socyaliści starali się naruszyć pokój. Np. w Perpignan grupa wyrostków rzuciła się na ks. biskupa; tłum oburzony odparł demonstrantów; w zgiełku kilka osób raniono.

We wszystkich kościołach tutejszych nabożeństwa odbyły się bez przeszkód. Świątynie były przepełnione; porządek utrzymywała młodzież katolicka. W wielu kościołach niektóre ołtarze boczne były rozebrane, na znak żałoby. Kaznodzieje wstrzymywali się od ostrzejszych wyrażeń, zagrzewali lud do wytrwałości w wierze, wierności swym duszpasterzom i do spokoju.

Wczoraj zjawiła się po raz pierwszy policya w pałacu arcybiskupim. Przed godz. 2 popołudniu człowiek czarno odziany, bardzo blady drżącą ręką pocisnął dwonek u bramy pałacu przy rue de Grenelle. Następnie wręczył portyerowi kartę z napisem: „Chanot. commisaire de police du quartier des Champs-Elysées" i rzekł:

— Pragnę mówić wprost z kardynałem Richardem.

Odźwierny zatrzymał urzędnika w swej loży a sam udał się na piętro, do apartamentu ks. kardynała.

Tu nadmieniam, że niezaszczytną rolę wypędzenia ks. arcybiskupa z jego mieszkania miał spełnić inny urzędnik policyjny, Brongniart. Ten atoli powiedział swemu szefowi, że przekonania jego i uczucia nie pozwalają mu spełnić takiego zlecenia.

Mons. Richard, aczkolwiek cierpiący, kazał wprowadzić komisarza. I ten obaczył przed sobą schorzałego, sędziwego starca, pasterza ukochanego 3 milionów wiernych, którego rząd nieludzki każe wyrzucić na bruk.

— Czego pan żąda odemnie? — zapytał purpurat.

— Przychodzę panu oświadczyć, że termin opróżnienia waszej siedziby arcybiskupiej już upłynął, a zatem proszę się wyprowadzić.

Ks. arcybiskup oświadczył, że jak najbardziej stanowczo protestuje przeciw gwałtowi, jaki mu się zadaje, wypędzając go z rezydencyi arcybiskupiej. Następnie dodał, że nie ustąpi, jak chyba przed przemocą i zapytał komisarza, czy wypędzenie ma nastąpić tegoż dnia. Chanot nie miał odwagi powiedzieć, że kazano mu to uczynić tego samego dnia, popołudniu, lecz skonfundowany począł się tłómaczyć. Mons. Richard przerwał mu, mówiąc, że zamierza się wyprowadzić trzeciego dnia, tj. 17 bm., gdyby zaś policya upierała się przy swem żądaniu, rzekł:

— ...Jeżeli chcecie mnie wypędzić stąd teraz, to oświadczam panu raz jeszcze, że będziecie musieli użyć siły, aby mnie wyrzucić z tego mieszkania.

Komisarz odpowiedział, że doniesie o tem prefektowi policyi i oddalił się.

Wieść o pojawieniu się funkcyonaryusza policyjnego w pałacu arcybiskupim lotem strzały rozeszła się po mieście. Tłumy ludzi zgromadziły się przed bramą pałacu arcybiskupiego, by protestować przeciw bezprawiu. Mnóstwo wybitnych osób z różnych sfer weszło na dziedziniec pałacowy. O godzinie 3 wyszedł na balkon koadyutor, mons. Amette, oświadczył, co zaszło w apartamencie ks. arcybiskupa i wyraził zebranym podziękowanie za objawy sympatyi, w końcu w imieniu arcypasterza pobłogosławił uczestników manifestacyi. Rozchodzono się wśród okrzyków: „Vive mons. Richard! vive notre bien-aimé cardinal! vive la liberté!" Echa tych okrzyków dotarły do uszu arcybiskupa i stanowiły dlań osłodę w jednym z najcięższych dni jego żywota.

W. Koryatowicz.

Czas odnowić przedpłatę

na rok 1907.

Kronika.

Lwów, dnia 20 grudnia 1906.

Kalendarzyk.

W piątek 21 grudnia Tomasza Ap. — Gr. kat. Patapia. — Kal. słow. Tomisława.
Wschód słońca 7,56 zachód 4.02.

W sobotę 22 grudnia Zenona M. — Gr. kat. Zacząt. Bohor. — Kal. słow. Drogomir.
Wschód słońca 7·57 zachód 4·02.

W niedzielę 23 grudnia Wiktoryi. — Gr. kat. Myny i Erm. — Kal. słow. Sławomira.
Wschód słońca 7·57, zachód 4·8.

W poniedziałek 24 grudnia Adama i Ewy. — Gr. kat. Danyiła — Kal. słow. Godysława.
Wschód słońca 7·57, zachód 4·04

Do dzisiejszego numeru dołączamy „Tygodnik Mód i powieści" dla tych szan. prenumeratorów, którzy go abonują.

— **Z poczty.** Koncypistami pocztowymi we Lwowie zamianowani zostali Aleksander Stroka, Mieczysław Löbl, Karol Ostachowicz, Konstanty Krygier, Jan Urbański, Dyonizy Baczyński i Mieczysław Kaczanowski.

— **Z kolei państwowych.** Minister kolei zamianował tyt. inspekt. Pawła Stwiertnię, naczelnikiem warsztatów w Stanisławowie; st. kom. bud. Józefa Kleina naczelnikiem urzędu ruchu w Przemyślu; tyt. inspekt. Alfreda Lateinera naczelnikiem oddziału ruchu w dyrekcyi w Ołomuńcu, a kom. maszyn Józefa Kirschnera kierownikiem ogrzewalni w Krakowie.

— **Krakowskie tow. wzaj. ubezpieczeń.** Na wczorajszem posiedzeniu izby posłów odpowiadał minister Bienerth na znaną interpelacyę pp. Daszyńskiego i Olszewskiego, skierowaną przeciw krakowskiemu tow. wzaj. ubezpieczeń i stwierdził, że przeprowadzona właśnie lustracya tego towarzystwa nie tylko nie wykryła żadnego momentu obciążającego ani nie potwierdziła żadnego z zarzutów interpelantów, lecz przeciwnie wydała rezultaty pod każdym względem zadowalające.

— **Regulacya płac nauczycielstwa ludowego.** „Diło" a za niem „Kurjer lwowski" podały szczegółowy projekt regulacyi poborów nauczycieli ludowych, uchwalony rzekomo przez Radę szkolną krajową, jako propozycyę dla Wydziału krajowego. Otóż urzędowa „Gazeta lwowska" pisze: Już pobieżne zapoznanie się z treścią tego oczywistego apokryfu musi każdego przekonać, że podany system płac, złożony aż z 49 stopni (!), byłby dziwolągiem, którego Rada szkolna nie mogła uchwalić.

Kronika lwowska.

÷ **Przedświąteczny ruch**, a zapewne i zaspy śnieżne, powodują codzienne opaźnianie się pociągów, z których żaden prawie nie przychodzi do Lwowa o właściwym czasie. Równocześnie odczuć się daje zwyczajne o tym czasie przepełnienie wozów.

÷ **Bankiet pożegnalny** dla p. Wacława Zaleskiego, zamianowanego szefem sekcyi w ministerstwie rolnictwa, daje dziś wieczór klub urzędników namiestnictwa w salach Strzelnicy miejskiej.

÷ **O poprawę bytu nauczycieli.** Wczoraj odbył się wiec nauczycielstwa ludowego pow. lwowskiego, miejskiego i zamiejskiego, w sprawie regulacyi płac nauczycielskich, emerytur i zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach. Obrady wiecu zagaił imieniem komitetu ściślejszego p. K. Jaworski, który, powitawszy uczestników wiecu, podniósł jego ważność ze względu na zbliżającą się sesyę sejmową, w czasie której odbyć się ma krajowy wiec nauczycielstwa ludowego, celem stanowczego poparcia postawionych postulatów, „których niespełnienie wywołać może to, co stać się nigdy nie powinno".

Po wyborze prezydyum wiecu, którego przewodniczącymi wybrano pp.: Jana Ligęzę i Aleksandra Hajdukiewicza a sekretarzami pp.: Alfredę Brydównę, Bron. Malika i Wład. Nawrockiego, jako też po przyjęciu regulaminu obrad, wygłosił p. S. Głogoszewski referat wykazujący, że ze względu na wzrastającą z każdym dniem w sposób zastraszający drożyznę, koniecznem jest odpowiednie usytuowanie nauczycieli pod względem materyalnym. Następnie referent przedstawił w krótkim rysie dzieje szkolnictwa naszego, począwszy od działalności komisyi edukacyjnej z r. 1787 a wreszcie przebieg ostatniej akcyi nauczycielstwa około sprawy poprawy bytu, wykazując konieczność zsolidaryzowania się całego nauczycielstwa w tej akcyi i zajęcia stanowczego stanowiska w sprawie następujących żądań i w następujących wnioskach: 1. zniesienia płac miejscowo-klasowego systemu, a zaprowadzenia systemu osobowo-klasowego; 2. bezwłocznego zrównania płac nauczycieli szkół ludowych z poborami urzędników państwowych XI., X. i IX. rangi; 3. przyznania dodatku funkcyjnego nie tylko dla kierowników szkół kilkuklasowych, ale także dla nauczycieli szkół jednoklasowych; 4. wymiaru emerytur i zaopatrzenia dla wdów i sierót wedle wymiaru dla urzędników państwowych XI., X. i IX. rangi.

W dyskusyi nad referatem p. Głogoszewskiego, przemawiała pierwsza p. Aleksandrowiczówna żądając równego traktowania pod względem płac kobiet nauczycielek z mężczyznami nauczycielami. Następnie mówił dr. Tomaszewski, który zaznaczył, że zupełne zaspokojenie żądań nauczycielstwa wymagałoby 10 milionów koron, ale i na razie sejm musi poszukać jakichś źródeł do częściowego bodaj zaspokojenia słusznych żądań nauczycielstwa, o co tak on, jak i jego koledzy polityczni, starać się będą, gdyż dla idei nie sposób pracować temu, kto jest głodnym. Z kolei mówił ks. Wesoliński. Sprostował on przedewszystkiem zarzut, jakoby duchowieństwo nie popierało dość silnie nauczycielstwa, a nawet było dla sprawy nieprzychylnie usposobione. Odparciem tego jest przecież list pasterski ks. Bilczewskiego i przemówienie ks. biskupa Pelczara w sejmie. Wyraził następnie życzenie, aby czysty dochód z prepinacyi obrócił kraj na oświatę ludu tj. na poprawę bytu nauczycielstwa od r. 1907. Nakoniec, nawiązując do rozpoczęć się mającego niebawem okresu wyborczego, prosił nauczycielstwo o wstrzymanie się od udziału w agitacyi wyborczej. Stanowisko to jednak mowcy spotkało się z głośnym protestem ze strony zgromadzenia.

W dalszym ciągu ożywionej dyskusyi przemawiali pp. Pierzchała, Smolikowski, ks. Wesoliński, Strocki, Solski, poczem przyjęto wnioski referenta z dodatkiem pp. Aleksandrowiczównej i Oberhardówny, która domagała się, aby i sieroty po nauczycielkach otrzymywały zaopatrzenie, jak sieroty po nauczycielach, jakoteż uchwalono rezolucyę, wyrażającą potrzebę zwołania ogólnego wiecu krajowego całego nauczycielstwa celem poparcia wspomnianych wyżej postulatów.

W końcu przemówił podniośle p. Beyger wyrażając w gorącem przemówieniu cześć bohaterskiej dziatwie wielkopolskiej i jej rodzicom.

Przebieg wiecu był bardzo poważny a wzięły w nim udział tak liczne zastępy nauczycielstwa, że sala Towarz. pedagogicznego zaledwie je pomieścić zdołała.

÷ **English-American Club** sprowadził się do własnego lokalu przy ulicy Kopernika 9, który dla wprawy w konwersacyi angielskiej stoi członkom codziennie w godzinach wieczornych do dyspozycyi. Od czasu do czasu urządzać się będzie odczyty i pogadanki publiczne oraz przedstawienia w języku angielskim, który jest wyłącznym językiem klubu. W czwartek 20 bm. o 7 wieczór odbędzie się pierwsze większe zebranie w nowym lokalu.

÷ **Z izby sądowej** (Wdzięczny pupil). Dalszy ciąg rozpoczętej 4 grudnia rozprawy przeciw Maasowi Erlbaumowi, oskarżonemu o kradzież książeczki kasy oszczędności na szkodę swego krewnego i opiekuna Bursztyna, a odroczonej wówczas z powodu niestawienia się głównego świadka, toczy się dziś przed trybunałem. Śledztwo przeciw oskarżonemu prowadzone, zostało raz odroczone, a następnie wznowione wskutek nowych poszlak, zebranych przez adwokata radcę Maksymowicza. Wyrok zapadnie dziś wieczór.

÷ **Kradzież 20 000 kor. w Banku krajowym.** Epilog tej sprawy rozegra się w styczniu przed I kadencyą sądu przysięgłych. Wczoraj doręczono oskarżonym akty oskarżenia. Prokuratorya państwa oskarża Eustachego Borowickiego, Henryka Meisnera i Michała Rutkowskiego o to, że podrobiwszy asygnatę, podjęli w kasie Banku 20.000 k., zaś Kazimierza Wójcickiego o to, że przez namowę i poduczenie spowodował tę kradzież.

÷ **Wypadek kolejowy** miał wczoraj miejsce na torze dojazdowym z dworca do rzeźni miejskiej na Gabryelówce. Wskutek mianowicie nieoczyszczenia toru, który pozostaje pod nadzorem magistratu, wywróciły się dwa wozy, naładowane bydłem. Wozy zostały zniszczone a bardzo wiele sztuk bydła odniosło ciężkie uszkodzenia.

Kronika krajowa.

W sprawie gimnazyum w Dębicy. Burmistrz m. Dębicy dr. Zauderer i prałat ks. Welski, jako deputacya m. Dębicy byli wczoraj, jak z Wiednia telegrafują, w parlamencie z prośbą o subwencyę na budowę gimnazyum w tem mieście. Przedłożyli swe żądania pp. Bobrzyńskiemu i ks. Pastorowi a następnie udali się do ministra skarbu dra Korytowskiego.

Nowe urzędy pocztowe otwarte będą z N. Rokiem w Winogradzie, pow. Kołomyja i w Kasinie wielkiej, pow. Limanowa.

Bandytyzm w Galicyi. Obaj aresztowani w Krakowie sprawcy zamachu na Modlińskiego w Zakopanem, Żebrowski i Jurgielewicz, przyznali się do winy, dodając, że do zbrodni popchnęła ich nędza i brak pieniędzy, których potrzebowali na wyjazd za granicę. Sposób napadu uplanowali na podstawie opisów bandytyzmu podawanych przez dzienniki warszawskie, które pilnie studyowali. Zamiaru zabicia p. Modlińskiego nie mieli, chcieli tylko go unieszkodzić a następnie zabrać gotówkę z kasy wertheimowskiej, która znajdowała się w sklepie. Mieli nadzieję, że w kasie znajdą do 20.000 koron. W Zakopanem utrzymywali się częściowo z własnych funduszów, częściowo z subwencyj otrzymywanych od partyi „Proletaryat" z Królestwa.

Jurgielewicz i Żebrowski będą odstawieni do sądu w Nowym Sączu. Razem z nimi będą tam przewiezieni jeszcze czterej podejrzani, mianowicie Wład. Czarnomski, Kiejstut Jurgielewicz, brat Witołda, Józef Glanc i Leon Ławkowicz wszyscy przybyli z Królestwa. Wszyscy mieszkali razem na Krzeptówce w Zakopanem wraz z innymi przybyszami z Królestwa i tworzyli „komunę" o wspólnych celach. Członkowie „komuny" podobno wiedzieli o planie zamachu; uzyskane w ten sposób pieniądze miały służyć do celów „komuny".

Znaczną kradzież popełniono wczoraj w Radymnie, jak stamtąd donoszą, na szkodę p. Rosenblatta. Nieznani mianowicie złoczyńcy zabrali biżuterye wartości przeszło 3.500 kor.

Kronika powszechna.

§ **„Comédie Française" na usługach socyalistów.** Znany organ przewódcy socyalistów francuskich, Jaurèsa „Humanite", mimo silnego poparcia ze strony judeo-masoneryi, niema powodzenia: dziennik ma mało prenumeratorów. W jesieni otrzymał Jaurès znaczne fundusze, jako prezent od socyalistów niemieckich. Ale te wyczerpały się rychło. Wobec tego redaktor zażądał pomocy od ministra oświaty Brianda i ten oddał do dyspozycyi socyalistów na jeden wieczór teatr rządowy „Comédie Française". Przedstawienie benefisowe było składane, a rozpoczął je Jaurès konferencyą, w której mówił o sprawie separacyjnej. Z polecenia ministra w widowisku uczestniczyli wybitni artyści tego teatru, w ich liczbie dyrektor Claretie. Grali oni tragedyę klasyczną Corneille'a „Nicomede". Widownię prócz socyalistów i bankierów żydowskich zapełnili wybitni przedstawiciele lóż welamularskich.

§ **Telefon piszący.** Z Paryża telegrafują: W amfiteatrze Sorbony przedstawił profesor fizyki Morage najnowsze uzupełnienie kombinacyj telegrafu z telefonem. Przedstawiony aparat może głos ludzki przenosić na dowolną odległość w znakach pisarskich, podobnych do pisma stenograficznego

OFIARY.

Kasyno narodowe złożyło kor. 20 dla biednej chorej S. D.

WPani Stachowska z Radziechowa nadesłała kor. 1·80 na Brata Alberta, kor. 1·60 na herbaciarnię na Grodeckiem i kor. 1·60 na Związek Rodzicielski.

Z całego świata.

Teodozya (gub. taurydzka) (P. A.). Ubiegłej nocy wybuchł na parowcu „Noworosyjsk" podczas burzy pożar i wywołał wielką panikę wśród podróżnych, w liczbie 60. Okręt spalił się prawie doszczętnie. 50 podróżnych wyratowano.

Pittsburg. Parowiec Storel wyleciał w powietrze podczas ładowania towarów. Miało przytem utracić życie 25 osób przeważnie murzynów.

Rzym. W Sienie dało się dziś o 4 rano uczuć lekkie trzęsienie ziemi, tak samo w okolicznych miejscowościach.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych. Dnia 19 grudnia 1906. roku o godz. 7 rano. Czerniowce —6·0 Tarnopol —·—. Lwów —6·9, Stole —·— Przemyśl —·—. Jarosław —7.4 Tarnów —·—. Nowy Zagórz —·— Kraków — 5·6 Praga —2·5, Wiedeń —2·0 Semmering —5·4 Budapeszt +0·3 Ischl —8·8 Riva +2·0 Tryest +3·4 Celsyusza.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Pan Adam Krechowiecki** złożył w dyrekcyi teatru nową sztukę p. t. „My". Jest to dramat, osnuty na tle rozgrywających się dziś wypadków w Królestwie Polskiem. Będzie on wystawiony na naszej scenie w pierwszych dniach stycznia.

* **„Żebrak"** (Der Evangelimann) opera w 3 aktach Wilhelma Kienzla. „Evangelimann", to postać wiedeńska z dawnych czasów, to ubogi człowiek, odczytujący z obnażoną głową w niedzielę przedpołudniem po podwórzach ustępy z biblii (ewanielii), zarabiając w ten sposób na życie. Komisarz policyjny, Floryan Meissner, podał w swych pamiętnikach tragiczną historyę takiego żebraka z ewanielią a W. Kienzl to opowiadanie etycznie pogłębił i stworzył libretto, do którego i sam muzykę napisał. Otóż dwaj bracia, Jan i Matyasz, kochają tę samę dziewczynę, Martę, która się jednak tylko Matyaszowi odwzajemnia. Z zazdości Jan oczernia brata przed tegoż chlebodawcą, powoduje wydalenie Matyasza a na debitek podpala domostwo justycyaryusza a chlebodawcy Matyasza, na którego naturalnie wszyscy teraz rzucają podejrzenie o podpalenie. Matyasz zapewnia o swej niewinności, lecz zostaje skazanym na 20 lat więzienia. Marta w rozpaczy popełnia samobójstwo. Po odbytej karze Matyasz odczytuje po podwórzach biblię, zarabiając w ten sposób na chleb. W jednym z domów leży śmiertelnie chory Jan, dręczony wyrzutami sumienia. Każe do siebie przywołać żebraka z ewanielią i ze skruchą wyznaje dawniej popełnioną zbrodnię. Matyasz poznaje brata, który niegdyś złamał całe jego życie, lecz pomny treści słów ewanielii, przebacza konającemu i błogosławi go.

Myślą przewodnią jest tutaj litość (charitas) a tem samem Kienzl stworzył grunt, zawsze wrażliwy na ludzkie współczucie i wywołał ów silny nastrój, który każe słuchaczowi uważać Matyasza za męczennika wielkiej sprawy. Całość starał się Kienzl zbudować na tle ludowem i w tym zapewne celu wprowadza epizodycznie scenę gry w kręgle, dzieci bawiących się w żołnierza, kataryniarza i t. p. Trzeba Kienzlowi przyznać, iż libretto posiada wysoką wartość literacką i sceniczną, i że wybór takiego libretta w niemałej części wpłynął na twórczość muzyczną a tem samem decydował o powodzeniu całego dzieła muzycznego. (Przekładu na język polski dokonał doskonale, z możliwem uwzględnieniem wymagań muzyczno-literackich, p. Aleksander Bandrowski, którego niezwykły talent w tym kierunku poznać można z wzorowego przekładu scenicznych dzieł Ryszarda Wagnera, mianowicie z „Śpiewaków norymberskich" i całej tetralogii „Pierścień Nibelunga".)

Co do wartości muzycznej zdania są podzielone. Jedni uznają Kienzla, który dawniej był gorącym wielbicielem Wagnera, lecz następnie się od niego odwrócił, za wyznawcę teoryj muzycznych mistrza z Bayreuthu i wymieniają go obok Humperdincka, gdy tymczasem inni uważają muzykę Kienzla za wpływ Lortzinga, Meyerbeera, Marschnera, Gounoda, Mascagniego, Jensena i w. i. I jedni i drudzy mają po części słuszność. Spotykamy bowiem ustępy zaokrąglone, jak pieśni w strofach (śpiew przy kręglach, pieśń Magdaleny, śpiewy dzieci i t. p.), duety, marsze, tańce i ustępy zespołowe z chórem, wzorowane na szkole włoskiej w szerszem znaczeniu, ale napotykamy także na skutki teoryj wagnerowskich, często bowiem recytatywa i melodya opierają się na polifonicznym (wagnerowskim) podkładzie orkiestralnym. Motywy, choć krótkie, są opracowane i przekształcane w duchu wagnerowskim, choć, co prawda, inwencya takich motywów nie dorównywa wagnerowskim pod względem charakteryzowania osób. Mistrzem i to niezwykłym jest Kienzl w malowaniu orkiestrą drobnych szczegółów i wywoływaniu orygialnych kolorytów instrumentalnych a zwłaszcza w wywoływaniu trafnego nastroju środkami instrumentalnymi. Do takich należą przygrywki do pojedynczych aktów, ponadto melodramatyczna scena z Martą, przygrywka do duetu miłosnego i jaskrawo instrumentowana muzyka podczas pożaru.

W ogóle dzieło Kienzla zasługuje na sympatyę częścią dla samej tendencyi literackiej i dla przejmujących momentów dramatycznych (w drugiej części) a muzycznie dla mistrzowstwa w wywoływaniu nastrojów instrumentalnych, którym Kienzl potrafi najczęściej z powodzeniem nadać poetycznego uroku.

Na afiszach lwowskich widnieje dziś tytuł „Ewangeliman". W jakim to języku? W tłumaczeniu polskiem, przyjętem przez operę lwowską, a wydanem także w osobnej książce, tytuł opery Kienzla jest „Żebrak". Przekręcenie nazwy niemieckiej „Ewangelimann" na „Ewangeliman" nic dla ucha polskiego nie oznacza, a jest miłe, jak rekruckie wprowadzanie do gwary ludowej: rychtuj się, herstalować itp. *Gru —*

* **„Przewodnik Kółek rolniczych"**, organ Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych, istniejący już lat 20, wychodzić będzie od Nowego Roku trzy razy w miesiącu w objętości około 3 arkuszy druku, zbroszurowany i w okładce; każdy zeszyt, tak jak dotąd, będzie ilustrowany. „Przewodnik" kosztuje całorocznie z przesyłką pocztową 2 korony, jest więc pismem najtańszem ze wszystkich pism tego rodzaju na ziemiach polskich. Omawia on przystępnie i pouczająco wszystkie sprawy w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące a więc: rolnictwo, sadownictwo, pszczelnictwo, hodowlę drobiu, ryb itp. Może

nietylko zastąpić, lecz nawet przewyższyć swemi informacyami niemieckie pisma rolnicze, jak „Prakt. Landwirth“, „Fricks Rundschau“ itp., które w bardzo wielkiej ilości rozchodzą się jeszcze w naszym kraju.

* **Z gal. tow. muzycznego.** W koncercie odłożonym na piątek, 28 bm. (sala Domu Narodnego) wykona p. B. Wolfsthal z towarzyszeniem orkiestry koncert Beethovena Es-dur op. 73. W programie umieszczono nadto Beethovena uwerturę do opery „Fidelio“ i tegoż Symfonię pastoralną.

* **Redakcya „Ludu“**, organu tow. ludoznawczego, przeszła z rąk prof. dr. Kallenbacha w ręce komitetu, w skład którego wchodzą pp. prof. dr. Bruchnalski, dr. Z. Gargas, insp. Sz. Matusiak i prof. Siwak.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W piątek „Królowa Tatr“ Walewskiego.

W sobotę popoł. „Tamten“, wieczór „Żebrak“ opera Kiensla. Występ Al. Bandrowskiego,

W niedzielę popoł. „Betlee polskie“, wieczór „Eugeniusz Onegin“.

W poniedziałek teatr zamknięty.

We wtorek popoł. „Boccacio“ wieczór „Królowa Tatr“ Walewskiego.

We środę popoł „Ach to Zakopane“ Walewskiego, wieczór „Lalka“.

Repertuar teatru h. skowskiego.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę „Wesołe kobiety z Windsoru“ W. Szekspira.

W niedzielę popoł. „Amfitryo“ Moliera, wieczór „Wesołe kobiety z Windsoru“ Szekspira.

W poniedziałek „Moralność pani Dulskiej“ Zapolskiej.

We wtorek popołudniu „Pan Jowialski“ Fredry wieczór „Ponad siły“ Björnsona.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— Dziś w południe odbyło się w kapitularzu katedry na Wawelu uroczyste wręczenie ks. biskupowi Bandurskiemu pięknego pastorału, daru honorowego od duchowieństwa świeckiego dyecezyi krakowskiej, z powodu przeniesienia ks. biskupa do Lwowa.

— Walne zebranie członków Tow. lekarskiego krakowskiego odbyło się wczoraj. Wybrani: prezesem dr. Aleksander Rosner, wicepr. dr. E. Borzęcki, sekretarzem stałym dr. Z. Wachtel, sekretarzem drugim dr. K. Habicht, bibliotekarzem dr. K. Flis, redaktorem „Przeglądu lekarskiego“ prof. dr. Stan. Ciechanowski, członkami komitetu redakcyjnego prof. Klecki, prof. Krzyształowicz, dr. Kwaśnicki i dr. Bruno Wojciechowski.

Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

Konferencye biskupie pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Popiela, prowadzone w Warszawie, zakończyły się onegdaj. Na konferencyach zastanawiano się nad pewnemi wewnętrznemi reformami kościelnemi, a między innemi nad zmianami w ustroju seminaryów duchownych. — Pisma warszawskie donoszą, że na konferencyach tych podnoszono fakt, dający wiele do myślenia. Oto cały operat biskupa lubelskiego, ks. Jaczewskiego, o Maryawitach, nadany pocztą rządową do Rzymu, wcale tam nie doszedł i zginął gdzieś po drodze. Brak wszelkiej odpowiedzi z Watykanu wyjaśnił wreszcie sprawę i musiano wysłać do Rzymu specyalnego delegata biskupiego, który powiózł ponowny odpis z operatu.

— „Warszawski Dniewnik“ podaje następujące szczegóły o aresztowaniu w niedzielę na ulicy Przemysłowej grupy członków Polskiej Partyi Socyalistycznej podczas konferencyi z warszawskim komitetem robotniczym, oraz z delegatami przybyłymi z różnych miast kraju. Kiedy żandarmerya wkroczyła do lokalu, gdzie odbywała się narada, uczestnicy jej zdążyli już część papierów spalić a wiele podrzeć; pomimo to podarte papiery zdołano uporządkować, przyczem znaleziono w nich bardzo ważne wskazówki, dotyczące działalności rewolucyjnej partyi i składu jej uczestników. Między aresztowanymi jest kilka kobiet i redaktor pisma socyalistycznego „Robotnik“. Inne pisma dodają, że przy tej sposobności aresztowano także powieściopisarza Gustawa Daniłowskiego, lekarza Rajchmana, syna dyrektora Filharmonii, jakoteż syna i córkę Zygmunta Heryngа, wreszcie Ewę Lau, nauczycielkę prywatną. W mieszkaniu Daniłowskiego dokonano następnego dnia rewizyi i skonfiskowano jego rękopisy i fotografie.

— W Łodzi rzucono onegdaj dwie bomby na policmajstra Chrzanowskiego, który odniósł tylko lekką ranę. Dano także strzały rewolwerowe. Dorożkarz i jeden dragon z eskorty są także ranni. Dorożka zupełnie zniszczona. Sprawcy uciekli.

Z POZNANIA

(Telegrafem i pocztą.)

— Między kandydatami na tron arcybiskupi wymienia „Dziennik pozn.“ jeszcze kanonika ks. Jedsinka, regensa seminaryum duchownego w Poznaniu i ks. kanonika Kloskiego, regensa semin. duch. w Gnieźnie, oprócz ogólnie wymienianych ks. biskupa Likowskiego, ks. prałata Ponińskiego i ks. kanonika Waniurę.

Obie kapituły ułożyć mają listę kandydacką 7 stycznia.

O polski katechizm.

Na telegram, wysłany przez wiec polsko-katolicki w Poznaniu do Papieża, nadeszła następująca odpowiedź:

Roman Komierowski, Poznań. Ojciec św. wdzięcznem sercem przyjął uczucia przywiązania do Stolicy św., przez Ciebie i Twoich towarzyszy stwierdzone i dlatego najmiłościwiej im błogosławi. Kardynał Merry del Val.

Sąd w Stolp (na Pomorzu) zniósł nakaz, mocą którego oddano na przymusowe wychowanie dzieci organisty Napiętka.

Meeting francuski w sprawie poznańskiej.

Z Paryża donoszą:

Przez kilka dni widniały na murach Paryża afisze czerwone z nagłówkiem „Le Sillon“, a wzywające na meeting Pour la Pologne apprimée. „Towarzysze, oburzające prześladowania trapią Polskę, ową ziemię bólu i wierności. Prześladowania skierowane są przeciw temu, co jest najsłabsze, najdelikatniejsze: przeciw duszy i ciału dzieci polskich. Prusy siłą brutalną chcą germanizować naród polski; zmuszają uczniów-Polaków do używania języka niemieckiego; zabraniają nawet do Boga zwracać się w języku ojczystym. Dzieci nie ustępują; są za to karane i zamykane w domach poprawy; a jest ich sto dwadzieścia pięć tysięcy! Stawcie się licznie, aby zaprotestować przeciw tym nadużyciom, aby przesłać słowa pociechy strapionym!“

Organizatorem owego meetingu, był p. Max Saynier, założyciel i prezes stowarzyszenia katolickiego „Le Sillon“. „Le Sillon“ powstał w r. 1894 a w skład jego weszła młodzież katolicka, pragnąca pracować nad tem, aby Francya stała się republiką demokratyczną, a dla obywateli sprawy publiczne były ważniejsze, aniżeli prywatne, do takiego zaś zrozumienia interesu ogółu konieczne jest oparcie się o chrystyanizm. „Le Sillon“ agituje przez kółka samokształcenia, przez instytuty popularne, zebrania publiczne, przez wydawnictwa swoje i dzienniki (Le Sillon, L'eveil democratique).

Sala des mille-Colonnes, do której meeting zwołano, przepełniona. Około tysiąc osób, w śród tych bardzo dużo Polaków, przybyło na to zebranie, które zagaił p. Rödel, udzielając głosu p. Saynier'owi. Pan Max Saynier, mówca znakomity, rozpoczął rzecz od wyrażenia ubolewania nad tem, że sam jeden na meetingu przemawia: socyaliści udziału przyjąć nie chcieli, bo chodzi o obronę religii; a kiedy o żydów rosyjskich chodziło, on, mimo, że katolik, głos na meetingu, przez socyalistów zwołanym, zabierał. Inne stowarzyszenia katolickie wymówiły się tem, że chwila nie odpowiednia, że kiedy Kościół francuski kryzys przechodzi, nie należy się rozpraszać, nie należy zajmować się obcemi sprawami. A przecie chodzi tu o sprawę, która całą ludzkość interesować powinna, chodzi o pogwałcenie praw wszelkich, chodzi o sprawiedliwość zapoznaną.

W godzinnem swem przemówieniu, opierając się na dokumentach, przytaczając przemówienia posłów polskich i niemieckich, odezwanie się Sienkiewicza itp., przedstawił p. Max Saynier sprawę szkolną w zaborze pruskim; a wszędzie, ile mógł i gdzie mógł, nad francuską politykę się rozwodził, boć to główny, choć nie oficyalny, był cel meetingu.

Po p. Saynier przemawiali jeszcze: Alzatczyk, przysłany na zebranie umyślnie i Czech, który, ile że mowa była o prześladowanych i uciśnionych, sprawę słowacką na porządek dzienny wyprowadził.

Mowców darzono oklaskami, a na zakończenie uchwalono jednomyślnie rezolucyę, w której wyrażono oburzenie z powodu stanu sprawy szkolnej w zaborze pruskim, oraz sympatye dla tych, co cierpią.

Szkoda, że na zebraniu tem nie mówiono nic o Królestwie, bo Francuzi obecni na niem, gotowi myśleć, że istnieje jedynie kwestya polska pod zaborem pruskim...

Ostatnie wiadomości.

Centralny komitet wyborczy zatwierdził kandydaturę ordynata Tadeusza Czarkowskiego-Golejewskiego na posła do sejmu z kuryi wiejskiej powiatu borszczowskiego w miejsce śp. Mieczysława hr. Dunin Borkowskiego. Wybór ten odbędzie się 15 stycznia.

Dowiadujemy się, że z okręgu gmin wiejskich Stary-Sambor staje jako kandydat na posła sejmowego w miejsce śp. Stan. Agopsowicza, prezes rady pow. w Starym Samborze p. Stefan Sozański. Wybór ten rozpisany został, jak już donosiliśmy, na 24 stycznia 1907.

Telegramy i telefonematy

z dnia 20 grudnia 1906.

Budapeszt. Cesarz wyjechał dziś popołudniu o godz. 1 min. 30 do Wiednia.

Rada państwa.

Wiedeń. W ciągu dalszym wczorajszego posiedzenia izby posłów w dyskusyi nad prowizoryum budżetowem przemawiali jeszcze mowcy generalni.

Generalny mowca „pro“ p. Baernreither witał z zadowoleniem, szczególnie społeczne pozycye, wstawione w budżet, ostrzegał jednak przed zbytnim optymizmem. Mowca krytykował kartel żelazny i przestrzegał przemysłowców żelaznych, ażeby nie przeciągali struny. Omawiając sprawę cukru, mowca zarzucił obu ministrom skarbu, że nie chcą się zgodzić na zniżenie podatku konsumcyjnego, chociaż rząd wtedy miałby z niego większy dochód przez zwiększenie się konsumcyi. Mowca wskazał, jako główny cel administracyi: ubezpieczenie robotników i połączenie ubezpieczenia w razie choroby i od wypadku z ubezpieczeniem na starość i w razie niezdolności do pracy. W końcu mowca rozpatrywał ekonomiczne położenie Dalmacyi i wskazywał na konieczność budowy kolei dalmackiej.

Generalny mowca „contra“ dr. Adler, oświadczył, że stronnictwo socyalistyczne ma wszelkie powody do robienia rządowi jaknajostrzejszej opozycyi w kwestyach politycznych i ekonomicznych. Nie uważa jednak za stosowne utrudniać roli gabinetowi w obecnej chwili. Nie może jednak pozostawić bez potępienia stanowiska ministra rolnictwa w sprawie drożyzny mięsa. Dalej mowca wystąpił przeciw kartelom, szczególniej przeciw kartelowi żelaznemu, który jest szkodliwy zarówno dla producentów jak i konsumentów. Omówiwszy reformę wyborczą, wyraził nadzieję, że izba panów usłucha apelu, jaki wystosowały do niej socyalistyczne klasy ludności. Socyalni demokraci bezwarunkowo nie zgodzą się na pluralność, choćby nawet w formie pluralności według wieku. Na numerus clausus mowca się zgodzi, choć bez zachwytu.

Izba odesłała przedłożenie o prowizoryum budżetowem do komisyi.

Przed zamknięciem posiedzenia p. Peschka zgłosił nagły wniosek, wzywający rząd, aby jaknajrychlej zwołał ankietę w sprawie usunięcia nadużyć podczas strajków i w sprawie odpowiedniej zmiany ustawy o stowarzyszeniach.

P. Licht, Straucher i tow. wnieśli interpelacyę w sprawie wydalań austryackich inżynierow z Prus.

Następne posiedzenie dziś o 11 przepoł.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów dr. Kathrein wniósł imieniem komisyi budżetowej, aby w drodze nagłej przystąpiono do drugiego czytania prowizoryum budżetowego.

Wniosek ten przyjęto, poczem p. Kathrein wygłosił referat i prosił o przyjęcie prowizoryum.

Po Udrzalu zabrał głos prezes Koła Abrahamowicz. Wbrew pierwotnemu zamiarowi nie chce w obec wywodów poprzedniego mowcy mówić o stosunkach rolniczych, gdyż wywody te w zupełności popiera. Sądzi, że z żadnej strony nie natrafi na opozycyę, jeśli z pewnym naciskiem podniesie, że dotychczasowa, niestrudzona działalność parlamentarna rządu z wyjątkiem przeprowadzenia kilku spraw jak np. noweli przemysłowej i upaństwowienia kolei północnej, ograniczyła się głównie do przeprowadzenia reformy wyborczej (Potakiwania). Przy użyciu wszystkich sił, służących rządowi do dyspozycyi, została reforma wyborcza w możliwie krótkim czasie przeprowadzona. Byłem więc przekonany, że te stronnictwa, które w reformie wyborczej widzą uniwersalny środek na wszystkie społeczne polityczne i ekonomiczne choroby, skorzystają z pierwszej sposobności, aby rządowi odpowiednio podziękować i wyrazić mu zaufanie, oraz popierać go na każdym kroku. (Głosy: Bardzo słusznie!)

Z wielkiem tedy zdumieniem słuchałem, jak przy pierwszem i drugiem czytaniu większa część mowców z tych stronnictw, które tak bardzo występowały za reformą wyborczą — znalazła się na liście przeciwnej (Wesołość). Nawet poseł Adler, którego program został przecież przeprowadzony, widział się spowodowany zabierać głos, jako mowca contra i swoją nadzwyczajną elokwencyę a zwłaszcza wymowę agitatorską zwrócić przeciw agraryuszom. Czy to jest zwyczajna niewdzięczność, którą spotykamy na każdym kroku w życiu politycznem i społecznem, czy też co innego, czy jest to może ów program, którego warunkiem egzystencyi jest szerzenie ustawicznego niezadowolenia? (Żywe potakiwania).

Z prawdziwem zadosyćuczynieniem przyjął mowca wczorajsze wywody ministra skarbu w komisyi budżetowej w sprawie urzędników i sług państwowych. (Oklaski u Polaków).

Nie potrzebuję uzasadniać konieczności tej akcyi i powołuję się tylko na to, co jako generalny sprawozdawca galicyjskiego budżetu krajowego zaproponowałem i co sejm galicyjski w r. ubiegłym bez sprzeciwienia się przyjął. Dla każdego, kto zna bliżej stosunki ekonomiczne było zupełnie jasnem, że obecne dodatki aktywalne nie odpowiadają więcej stosunkom (Żywe potakiwania). Przy sanacyi stosunków urzędniczych potrzeba również przeprowadzić reformę dotyczących ustaw. Mowca spodziewa się, że minister skarbu i rząd także i w tym kierunku uczynią w nowej izbie propozycye, które jedynie tylko w ramach normalnego budżetu są możliwe. Przy tej sposobności musi mowca wskazać na to, iż wielu posłów mówiło o pomnożeniu liczby urzędników, zwłaszcza w centralnych władzach. Pomnożenie to przybrało bardzo wielkie rozmiary.

Jeśli się chce płacić urzędnikom tak jak należy, jeśli się pragnie, aby ich pobory równały się poborom urzędniczym w innych państwach, to muszą nastąpić pewne oszczędności i pewna rezerwa w pomnażaniu posad urzędniczych, co możliwe jest tylko za pomocą uproszczenia administracyi (żywe oklaskiwania) i stopniowania instancyj, przez pewną decentralizacyę bez naruszania jednolitości administracyi państwowej w dobrze zrozumianym sensie.

W związku ze sprawą urzędników pozostaje kwestya bytu duszpasterzy. Dla szerokich mas ludności jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego owa ustawa, znana pod szumnym tytułem „ustawy o kongrui“, mimo, że właściwie z kongruą nic nie ma do czynienia, gdyż chodzi w niej tylko o polepszenie bytu niższego kleru i o emerytury pensyonowanych duchownych, tak długo musi czekać na załatwienie. Że załatwienie to napotyka na trudności z pewnej strony, która ma inny program religijny, temu się mowca nie dziwi, ale izba, która w większości swej tak bardzo przywiązaną jest do kościoła katolickiego, ma prawo żądać szybkiego załatwienia tej ustawy.

Mowca prosi izbę, aby w imię sprawiedliwości, ze względu na to, że chodzi o podwyższenie płac, które w wielu wypadkach nie równają się nawet płacy sługi urzędowego (Głosy: Słuchajcie! słuchajcie!), że chodzi o podwyższenie płac dla tych, którzy mają studya i mają prawo żądania od państwa takich warunków, aby przynajmniej skromnie mogli żyć, — aby dotyczące przedłożenie załatwiła (oklaski).

P. minister handlu — mówił dalej prezes Abrahamowicz — w pięknej mowie wygłoszonej w radzie przemysłowej o rozwoju austryackiego przemysłu podniósł, że w ostatnich dwu latach rozwój był znaczny i że ma nadzieję, iż w roku bieżącym zacznie się nowa era przemysłu austryackiego. Jest to pomyślny bardzo fakt, gdyż oznacza zarazem podniesienie dobrobytu i gospodarki. Mowca musi jednak zwrócić uwagę rządu, że niestety w Galicyi takiego rozwoju ani śladu (potakiwania), że więc ustawa o popieraniu przemysłu, jeśli kiedykolwiek, to w obecnych stosunkach powinna być uchwalona.

P. Abrahamowicz mówi dalej.

Izba panów.

Wiedeń. Dzisiejsze posiedzenie izby panów rozpoczęło się o 11 rano. Prezydent ks. Windischgraetz zarządził odczytanie wpływów, między którymi znajduje się przedłożenie rządowe w sprawie numerus clausus.

Hr. Franciszek Thun wniósł, aby przedłożenie to przekazano bez pierwszego czytania komisyi reformy wyborczej z poleceniem, aby w przeciągu 24 godzin zdała ustnie sprawę. Ponieważ przedłożenie to pozostaje w ścisłym związku z 1 punktem porządku dziennego, tj. sprawozdaniem komisyi o reformie wyborczej, przeto wnosi, aby ten punkt pierwszy usunięto z porządku dziennego.

Wnioski te przyjęto jednomyślnie, poczem dokonano uzupełniających wyborów do komisyi reformy wyborczej w miejsce niektórych członków, którzy ustąpili. Wybrani zostali: hr. Clam-Galas, br. Czedik, dr. Exner, dr. Hartel, hr. Khuenburg, radca dworu Luschin, hr. Meranu, br. Spens Boden, br. Walterskirchen, dr. Wittek, hr. Abensperg-Traun.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne jutro o 11 przed południem z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie komisyi reformy wyborczej o przedłożeniu w sprawie numerus clausus; 2) Sprawozdanie komisyi o przedłożeniu w sprawie reformy wyborczej.

Sytuacya parlamentarna.

Praga. „Narodni Listy“ donoszą z Wiednia: Sesya rady państwa według dotychczasowych dyspozycyj zamkniętą zostanie uroczystą mową tronową, poczem cesarz uda się do Pragi.

Delegacye.

Delegacya austryacka.

Wiedeń. Następne plenarne posiedzenie delegacyi austryackiej odbędzie się 3 stycznia o 4 popoł. w Budapeszcie. Na porządku dziennym ordinarium wojskowe.

Komisya prawnicza.

Wiedeń. Komisya prawnicza przyjęła po krótkiej dyskusyi ustawę o zmniejszeniu senatów w najwyższym trybunale i w wyższych sądach krajowych.

Bierny opór na pocztach.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że na wczorajszem zebraniu mężów zaufania wiedeńskiej służby pocztowej uchwalono wobec odmownego stanowiska ministra handlu co do żądania tej służby zalecić bierny opór. Ustanowiono również chwilę rozpoczęcia biernego oporu, lecz termin ten zachowano w tajemnicy.

Wiedeń. Z Pragi i innych miast donoszą, że jutro rozpocznie się opór bierny na poczcie.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu rady generalnej Banku austro-węgierskiego, na którem nie przedłożono wniosku o zmianę stopy procentowej, podniesiono, że na podstawie dotychczasowych obliczeń oznaczyć można dywidendę na 90 kor. Doroczne walne zgromadzenie odbędzie się 4 lutego rp.

Z ziem polskich.

Chełmszczyzna.

Warszawa. Podkomisya utworzona przy ministeryum spraw wewnętrznych dla sprawy oderwania Chełmszczyzny od Królestwa i przyłączenia jej do gub. grodzieńskiej i wołyńskiej ukończyła swe prace. W tych dniach odbędzie się posiedzenie pełnej komisyi.

Sprawa samorządu.

Warszawa. „Warsz. Dniewnik“ donosi, że projekt wprowadzenia samorządu w Królestwie polskiem będzie przekazany dumie państwowej.

Z Rosyi.

Przed wyborami do Dumy.

Wilno. „Kuryer litewski“ donosi, że onegdaj odbyło się zebranie wileńskich wyborców Rosyan, przy udziale około 1000 osób. Wyraziwszy pretensye do ordynacyi wyborczej, jakoby winnej temu, że Rosyanie tutejsi nie mogą wpływać na rezultat wyborów, zgromadzenie postanowiło nie wchodzić w porozumienie z Polakami, a utworzyć komitet z 20 osób, który ma rozstrzygnąć kwestyę, czy jest możliwe łączenie się z innemi grupami narodowemi bez uszczerbku dla powagi narodu rosyjskiego.

Rewolucyoniści w armii.

Petersburg. Policya wykryła wojskową organizacyę socyalno-demokratyczną. Aresztowano przeszło 100 osób.

Odessa. Wczoraj wieczór wybuchła na pokładzie parowca „Car Mikołaj II“ maszyna piekielna. Parowiec począł tonąć, lecz zdołano utrzymać go na wodzie. Wybuch nastąpił po skończonej pracy; nikt nie jest ranny.

Sebastopol. Piętnastu marynarzy z „Potiemkina“, którzy uciekli do Rumunii, ale potem dobrowolnie stawili się przed sąd, zostało skazanych jak następuje: 1 marynarz na 4 lata więzienia, inni na roty aresztanckie od 2 do 6 lat.

Aresztowania rewolucyonistów.

Petersburg. Policya tutejsza w nocy z 18 na 19 bm. zaskoczyła podkomitet organizacyi bojowej na posiedzeniu. Członkowie komitetu stawili policyi zbrojny opór, mimo to policya zdołała aresztować przeszło 100 członków organizacyi bojowej. Przy tej sposobności odkryła mnóstwo dokumentów, dających obraz całej organizacyi.

Petersburg. Z powodu zamachu na adm. Dubasowa policya dokonała mnóstwa rewizyj i aresztowań. Zrewidowano 400 domów w Petersburgu i aresztowano 150 osób. Więzienia są przepełnione.

Petersburg. Rozpowszechniona za granicą pogłoska o zamachu na cara jest bezpodstawna.

Słonim (gub. grodzieńska). (P. A.) Dwudziestu jeden więźniów, których transportowano koleją, poczęło dziś rano podczas jazdy strzelać z rewolwerów do żołnierzy eskorty i dwóch z nich zabiło, a trzech zraniło. Sześciu więźniów wyskoczyło z pociągu.

Walka antikościelna we Francyi.

Paryż. W mieście Viviers (nad Rodanem w depert. Ardeche) przyszło z okazyi usunięcia biskupa z pałacu biskupiego do wielkiej manifestacyi przy udziale około 5 tysięcy osób. W Grenobli przyszło do bójki między katolikami a demonstrantami z obozu przeciwnego. W Bajonne wyłamano bramę seminaryum, a profesorów jednego po drugim usuwano.

Paryż. Dwu duchownych, którzy bez zgłoszenia się odprawili nabożeństwo w kościele, zasądzono na grzywny do 5 franków.

Z Watykanu.

Paryż. (Ag. Hav.) Jak z Rzymu donoszą, papież w przemowie podczas tegorocznego przyjęcia świętego kolegium w święta Bożego Nar. potępi w stanowczy sposób postępowanie francuskiego rządu, a szczególnie zabranie archiwum nuncyatury paryskiej.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin. Dzienniki utrzymują, że pruski minister wyznań i oświaty Studt niebawem poda się do dymisyi. To usunięcie Studta byłoby następstwem dla stronnictw liberalnych i wolnomyślnych niemieckich, które Studta uważają za główny filar stronnictw konserwatywnych.

Rozruchy w Chinach.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ donoszą z Tientsinu: Sytuacya coraz poważniejsza. Wszędzie powykrywano tajne magazyny broni. Także bardzo wiele osób prywatnych zaopatruje się w broń. Japończycy wzmocnili uzbrojenie straży przy swem poselstwie w Pekinie.

Dział ekonomiczny.

β **Sprawy naftowe.** Z Wiednia telegrafują: Wczoraj odbyła się w austr. zakładzie kredytowym w Wiedniu konferencya, w której wzięli udział zastępcy galicyjskich producentów ropy i austryaccy, oraz węgierscy rafinerzy nafty. Przedmiotem obrad była sprawa, jak w przyszłości ma się ukształtować stosunek producentów ropy i rafinerów. Ze strony obu grup objawiła się skłonność do porozumienia. Wybrano komisye, które mają rozpatrzyć szczegółowe projekty i o rezultacie ich zawiadomić plenarne zgromadzenie.

β **Podwyższenie dyskontu w Niemczech.** Bank państwowy w Berlinie podwyższył dyskont na 7 prc., a stopę procentową lombardu na 8 prc. Podwyższenie to stopy procentowej niemieckiego Banku państw. wywołało na wszystkich giełdach wrażenie ogromne. Tak wysoka stopa procentowa wprowadzoną była tylko w r. 1899 na kilka tygodni. Powodem wprowadzenia niezwykle wysokiej stopy procentowej jest właśnie zapotrzebowanie pieniędzy do przemysłu niemieckiego, a więc chęć ściągnięcia dla kraju niemieckiego kapitału za granicą ulokowanego. Przypuszczają, że 7 prc. eskont nie potrwa dłużej, jak do połowy stycznia.

β **Budowa kolei.** Ustawę o budowie kolei Jasło-Konieczna komisya kolejowa izby posłów przydzieliła do referatu p. Stwiertni, p. Sylvester zaś objął referat o budowie kolei: Lwów-Stojanów, Muszyna-Krynica i Drohobycz-Stebnik Truskawiec.

Projektowane koleje.

Przedłożony na posiedzeniu Izby posłów dnia 18 b. m. przez ministra kolei projekt ustawy o budowie nowych kolei lokalnych, przyznaje Galicyi 3 nowe linie kolejowe, a to: Lwów-Kamionka-Stojanów, Drohobycz-Truskawiec, Muszyna-Krynica, nadto przedłożył rząd projekt ustawy, który upoważnić go ma do wygotowania kosztem 180.000 koron szczegółowych projektów dla linii kolejowej Jasło-Konieczna.

Co do kolei Lwów-Stojanów podnosi rząd w motywach od wielu lat odczuwaną potrzebę kolei dla szerokiej, okolicy ciągnącej się pomiędzy liniami Lwów-Krasne-Brody a Lwów-Rawa ruska-Sokal, aż do granicy rosyjskiej. Projektowana kolej ważną będzie nie tylko dla ruchu lokalnego, ale także dla ruchu pomiędzy Galicyą a Rosyą. Kapitał zakładowy obliczony został na 11.300.000 koron, z tego obejmuje państwo najwyżej 4 miliony w akcyach pierwotnych, reszta zaś pokrytą będzie w pewnej części przez interesentów, w reszcie przez pożyczkę pierwszeństwa, gwarantowaną przez kraj (uchwałą sejmową z 13 listopada 1905). Kolej mieć będzie 82 kilometry długości. Wyjdzie ze stacyi Lwów-Podzamcze, w północno-wschodnim kierunku, przekroczy rzekę Pełtew, dalej pójdzie przez Laszki murowane, Zapytów, Romanów, Kłodno, przez potok Kamionka do Kamionki strumiłowej, skąd przekroczywszy Bug przez Chłotogów i Radziechów do Stojanowa.

Kolej Drohobycz-Truskawiec kosztować ma 1,700.000 koron, z czego 850.000 obligów pierwszeństwa poręczonych przez kraj, albo również przez kraj poręczonej pożyczki hipotecznej, a 850.000 koron przez Towarzystwo akcyjne z objęciem przez państwo akcyj pierwotnych, obok 100.000 koron spodziewanych od interesentów. W budowie tej kolei państwo interesowane jest bezpośrednio przez saliny w Stebniku i połączenie z lasami państwowymi. Naturalnie, że głównie idzie o produkcyę nafty, wosku ziemnego, kainitu itd oraz o zdrojowisko w Truskawcu. Kolej mieć będzie 13 kilometrów.

Kolej wreszcie Muszyna-Krynica wymaga kosztów 1,400.000 koron, z czego 750.000 kor. pożyczki gwarantowanej przez kraj, 100 000 kor. dostarczyć mają interesenci, a 550.000 koron w akcyach pierwotnych obejmie państwo. Najważniejszą ekonomiczną rolę odgrywa w tym wypadku będąca własnością rządową Krynica, gdzie, według sprawozdania rządowego, bawiło w roku ubiegłym 8000 gości kąpielowych.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 20 grudnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·70 do 7·90, pszenica na termina 7·50 do 7·70. Żyto gotowe 5·90 do 6·10, żyto na termina 5·80 do 5·90. Owies obroczny gotowy 6·90 do 7·10. Owies obroczny na termina 6.70 do 6·85 Jęczmień pastewny 6·80 do 6·60. Jęczmień browarniany 7— do 7·60. Rzepak 00·00 do 00·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 6·75 do 7·25 groch do gotowania 8.50 do 9.50. Wyka 5·70 do 5·90. Bobik 6·00 do 6·25 Hreczka 00.00 do 00·00. Kukurudza nowa za 56 kilo 00·0 do 0·00, kukurudza stara 0·00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 00·00 do 00·00. Koniczyna czerwona 50·— do 60·—, koniczyna biała 80·— do 45·—, koniczyna szwedzka 60·— do 70·— Tymotka 21·— do 25·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 88·— do 39·50. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 22 — do 22·50.

Budapeszt dnia 20 grudnia. Kurs w koronach i po 100 klg. Notowano pszenicę na kwiecień 14·88—14·90, na październik 15·46—15·48, żyto na kwiecień 13·28 do 13·30, na październik 00·00 — —·—, owies na kwiecień 14·98 do 15·—, na październik —·— do —·—, kukurudza na maj 10·30 do 10·32 na październ. —·— do —·—. rzepak na sierpień 26·30 do 26·50.

Oferty: mierne.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dn. 20 grudnia. (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 689·50, węgierskiego zakładu kredytowego 836·50 Anglobanku 316·—, Unionbanku 576·75, Banku dla krajów koronnych 451·—, Bankvereinu 561·00, Bodencreditu 1069·—, galicyjskiego Banku hipotecznego 572·00, kolei państwowych 680·50, kolei południowej 177·75, tramwaju A. —.—, B. —.—, kolei Elbethal 452·—, kolei północnej 5616, kolei czeruiowieckiej 579·—, alpiny 631·50, Rima Muranya 574·—, praskiego towarzystwa żelaznego 2629·—, fabryki broni 568·— tureckie tytoniowe 425·— galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 640 —, oblig. węg. indemnis. 95·85, renta majowa 99·10, austryacka renta koronowa 98·90, węgierska renta koronowa 95·70, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·10, 4-procentowe listy banku hipotecznego 97·40, 4 i pół procentowe listy banku krajowego 100·95, 5-procentowe listy banku hipotecznego 110·50, 4-procentowe Banku kraj. 98·—, 4 i pół proc. Banku kraj. 101·60, 5-procent. komunalne obligacye Banku kraj. —·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye prop. 99·50, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 98·10, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 96·50, losy tureckie 169·75 marki 117·62, ruble 253·25, 5 proc. renta rosyjska z 1906 r. 84.80.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.)

Dr. Greliński

ordynuje w chorobach nerek i pęcherza (dróg moczowych) obecnie ul. Akademicka 8 od 2—4.

Zakład okulistyczny

Dra A. Burzyńskiego i Dra A. Jaworskiego

b. długoletnich asystentów kliniki ocznej uniw. lw. we Lwowie ul. Teatralna 7 (naprzeciw Katedry)

Leczenie cierpień ocznych.

Operacye oczne (katarakty, jaskry, zezu itp.) Dobór szkieł. Wstawianie sztucznych oczu.

Otwarcie na Nowy Rok. Kawiarnia Boulevard w Tarnopolu w hotelu podolskim zupełnie odnowiona z dniem 1 stycznia przeszła na własność Karola Ackermana. 100 czasopism, oświetlenie elektryczne i wentylator, salon dla pań, usługa skrętna, doborowe trunki, chłodniki etc. O poparcie PT. inteligencyi uprasza Karol Ackerman w Tarnopolu.

Przyjechali do Lwowa d. 20 grudnia 1906.

Hotel Europejski. (Alberta Szkowrona). J. Wołkowiecki ze Stryja. M. Malczewska z Borysławia. M. Polański z Rudnik. S. Madeyski z Gajów. J. Pawelski z Dydziatycz. D. Gryziewicz z Rosyi. M. Bertneh z Frankfurthu. H. Jung z Witkowic. E. Reper z Podola rosyjskiego. E. Jahn z Dydziatycz.

Liebiga ekstrakt mięsny

oddawna wypróbowany, niezbędny środek pomocniczy dla kuchni.

Poprawia natychmiastowo każdą słabą zupę.

Potęguje i wzmacnia smak sosów, jarzyn i potraw mięsnych.

Hala Aukcyjna. Na Gwiazdkę. Hala Aukcyjna.

Tanie, ładne, praktyczne! — Mahonie, — antyki, — brylanty. — Srebro. — złoto. Największy wybór mebli. Okazyjne. — Wstęp wolny.

20 procent opustu do Nowego Roku dajemy przy zakupnie dywanów, portyer, firanek, kap na łóżka i materyj meblowych — Schuster i Toczyski, kład mebli i pościeli własnego wyrobu, Lwów, 3 Maja l. 5.

Stoliki fantazyjne od 6 k. Nagłutki od 1 60 kor. Poduszki haftowane od 4 kor Mebelki luksusowe stosowne na podarki polecają Schuster i Toczyski, skład mebli i pościeli, Lwów, 3-go Maja 5. 831

Własnego wyrobu garnitury salonowe od 150 k., Otomany i fotele do spania od 45 kor. Krzesła skórą pokryte od 12 k Kredensy od 170 k. itp. polecają Schuster i Toczyski, Lwów, 3 Maja l, 5.

Zmiana lokalu!

Sklep 802

Jana Jhnatowicza

został przeniesiony

na ul. Hetmańską l. 6,

stacya tramwaju elektrycznego, obok hotelu „Victoria".

Fortepian fabryki Nowickiego w Warszawie, krótki krzyżowy, sprzedam lub wypożyczę zaraz — Łyczaków 32, I piętro, drzwi 7. 232

Niezwykła sposobność

ostatnia sposobność

500 sztuk tylko złr. 1·90.

Wspaniały, 36 godz. idący zegarek Anker wraz z łańcuszkiem, dokładnie idący, z 3-letnią gwarancyą, modna jedwabna krawatka męska, 3 chusteczki, pierścień męski z imit. kamieniem, cygarniczka z bursztynem, scyzoryk, elegancka broszka damska (nowość) wspaniała, lusterko, toaletka, portmonetka skórzana, para spinek do mankietów, 3 spinki do przodu, 3 przedmioty zabawne, wielka przyjemność dla starych i młodych, album z obrazkami, niklowy ołówek — 20 ważnych przedmiotów do korespondencyi i jeszcze 400 sztuk przedmiotów w domu niezbędnych. Wszystko razem wraz z zegarkiem, który sam tyle wart, kosztuje zł. 1·90. Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości A. CELB, Kraków, export zegarków szwajcarsk. 40/10. Przy odbiorze 2 garniturów dodaje się gratis angielską brzytwę. 8-6

Konie. Do sprzedania trzy wspaniałe Rudstery maści gniadej, czteroletnie, miary 170 ctm., ujeżdżone. Bliższa wiadomość: Zarząd dóbr Pohorce, obok Komarna. 860

Słabość męską

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka ilustr.

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 zł. Cena wydania niemieckiego 2 zł. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zalecanej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie przez Magazyn wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Nieczech. 601

Elektryczna palarnia

Kawy

Leonarda Soleckiego,

we Lwowie, ul. Batorego 2,

poleca wyborne mieszanki kaw codziennie świeżo palonych: 775

1 kg.	Melange	nr. 1	zł. 2·80
1 „	„	nr. 2	„ 2·40
1 „	„	nr. 3	„ 2·—
1 „	„	nr. 4	„ 1·60

Wszystkie powyższe mieszanki kawy wybrane są z najszlachetniejszych gatunków i odznaczają się **znakomitym smakiem i zapachem,** oraz wydatnością, przez co zalecają się jako **najlepsze najtańsze w użyciu.**

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY ŚRODEK

dla szybkiego uleczenia **KATARU, GRYPY, IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH**

w PARYŻU — 31, rue de Seine. 845

W Krakowie w aptekach Pp.: W. Redyka, Wiszniewskiego i Mikuckiego. We Lwowie w aptekach: Pp. Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego.

Naczynia kuchenne z czystego niklu

są najpraktyczniejsze i najtrwalsze.

Naczynia kuchenne z czystego niklu

są jedyne pod względem hygienicznym, co też przez lekarzy stwierdzonem zostało.

Z czystego niklu, ale tylko z czystego niklu

BERNDORF REIN-NICKEL

naczynia kuchenne z marką ochronną „niedźwiedź", uznane jednogłośnie za najlepsze, są do nabycia wyłącznie w **Berndorfskim składzie wyrobów z chińskiego srebra, alpaki, bronzu i czystego niklu**

W. Bilińskiego

następca 805

B. RÖSEL,

Lwów, Hetmańska 2.

„Przegląd Filozoficzny"

(X. rok wydawnictwa)

Pismo, mające zapewnione współpracownictwo wszystkich wybitniejszych pracowników na polu filozofii, stawia sobie za zadanie: dawać wyraz oryginalnej polskiej myśli filozoficznej i odzwierciedlać ruch filozoficzny za granicą.

Nowi prenumeratorzy, którzy nadeślą całoroczną prenumeratę na rok 1907, otrzymają

Premium wyjątkowe

sześć książek

z których każda poświęcona jest jednej materyi w opracowaniu kilku autorów, a mianowicie:

Co to jest filozofia?
Herbert Spencer.
Immanuel Kant (dwa tomy).
Przyczynowość.
Metoda w etyce.

W razie wyczerpania tomu, poświęconego Spencerowi, nowy prenumerator otrzyma tom, poświęcony Energietyce. — Premium jest do odebrania w redakcyi. Koszta przesyłki premium na prowincyę wynoszą rub. 1 kop. 50.

„Przegląd filozoficzny" kosztuje rocznie:

w Warszawie rb. 4, z przesyłką pocztową rb. 5, Zeszyt pojedyńczy rb. 1 kop. 50.

Adres Redakcyi: **Warszawa, ul. Nowogrodska nr. 44.** Telefon nr. 16962.

Redakcya otwarta od godz. 5 do 7 wiecz.

Redaktor i wydawca: Dr. Władysław Weryho.

SZTUCZNA WODA **VICHY** GRANDE-GRILLE CÉLESTINS 50% tańsza od rodzimej.

Celestins w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych w dnie i cukrzycy.

Grande-Grille w kolkach wątrobnych i kamykach żółciowych, w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej.

Sporządza pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI, Kraków.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. Skład dla Lwowa w apt. Wewiórskiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 kl. od wyrazu

Owoce kandyzowane

świeże, jak kijowskie, — domowej roboty 4 kor. kilo. Kazimiera Matczyńska, Kołomyja, Mniechówka 80.

U Troczyńskiego Lwów, ul. Fredry, najlepszych karmelków funt 40 ct., Herbatników funt 60 ct., Pomadek funt 80 ct. Czekoladek 1 zł. Ślicznych cukierków na drzewko 1 zł. 857

Wyborny miód deserowy, kuracyjny, z własnych pasiek, 5 klg. twardy 6 k., „rarytas miodoborów" (gęsto płynna patoka) 6 kor. 60 h. franco. **Korzeniewicz** em. nauczyciel, **Iwanczany.** 227

Prawdziwy miód pszczelny lipcowy deserowy, patokę, wysyła w 5-kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po 6 koron z opłatą poczty i blaszanki. — Miód pitny sam w szklanych opłatanych gąsiorkach za 5 kg. po 5 kor. 60 h. również z opłatą pocztą. Na żądanie w beczkach koleją Zarząd dóbr siemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 230

Na gwiazdkę!

Wszędzie bez gazu i elektryki

najpiękniejsze światło o sile 90 świec! Najwyższe odznaczenie na wystawie hygienicznej 1906: **Dyplom honorowy do złotego medalu.** Palnik naftowo-żarowy

„Eugeos"

da się do każdej lampy zastosować. Cena kompletnego palnika z siatką i cylindrem koron 9·—.

Optyk **Maurycy Boscowitz,** Lwów plac Maryacki l. 7. 843

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie.

Filie:
w Krakowie,
w Czerniowcach,
w Tarnopolu.

Ekspozytury:
w Stanisławowie,
w Podwołoczyskach,
w Nowosielicy.

KANTOR WYMIANY

Kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej

Lokacyi kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów

losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczanie losów

przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący,

bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

DEPOZYTY SCHOWKOWE

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie *bezpiecznie a dyskretnie* przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera, Neumanna i Sp